NRA MEMBER U.S. WE DO OUR PART — A Newspaper for the Accomplished American of Polish Descent.

DZIENNIK CHICAGOSKI

Oświata — To Zadatek Lepszej Przyszłości Narodu

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH, 1890, AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

NO. 245. PIĄTEK, DNIA 20-GO PAŹDZIERNIKA, (FRIDAY OCTOBER 20). 19) 1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

WOJSKO PILNUJE GÓRNIKÓW

Nie Chcemy Odebrać Polsce Pomorza - Hitler

REDYKALNA ZMIANA W POLITYCE NIEMIEC.

Hitler Pragnie Zgody z Polską i z Francją.

Berlin, 20. paźdz. — Kanclerz Hitler, udzielając wczoraj wywiadu przedstawicielom prasy zagranicznej, przedstawił zmieniony radykalnie program zagraniczny Niemiec. Ze słów kanclerza można zrozumieć, że rząd niemiecki postanowił zmienić kierunek swej akcji i szukać innej drogi wyjścia z trudnej sytuacji.

Hitler zapewnił przedewszystkiem przedstawicieli prasy zagranicznej, że Niemcy nie pragną odebrać Polsce Pomorza przemocą, jak również, że dążeniem rządu niemieckiego będzie doprowadzenie do porozumienia i do zgody z Polską i jej sojuszniczką Francją.

— Obecny rząd Rzeszy niemieckiej — mówił dalej Hitler — nie dąży do przywrócenia w Niemczech monarchji, ani też republiki. Głównem dążeniem rządu jest przywrócić dobrobytu dla mas bezrobotnych.

— Nie jest prawdą, że kształcimy swoją młodzież w nienawiści do Francji. Przeciwnie, nie chcemy mieć wroga we Francji, lecz przyjaciela. Pragniemy żyć w porozumieniu z Francją, co może jednak nastąpić w oparciu o zasady honoru narodu niemieckiego.

W dalszem swem przemówieniu Hitler zaprzeczył twierdzeniom, że Niemcy szykują się do wojny, zapewniając, że wszelkie przygotowania w oddziałach hitlerowskich są akcją przeciw komunistom. Hitler powołał się na fakt, że żaden żołnierz, który pełnił służbę na froncie w ostatniej wojnie, nie jest entuzjastą zbrojeń wojennych. Większość bojówkarzy Hitlera, jak twierdzi kanclerz, to b. żołnierze armji niemieckiej.

Formalne Wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów.

Hitler Wyrzeka Się Wojny, Lecz Żąda Wzamian Kolonji.

Berlin, 20. paźdz. — Rząd niemiecki zawiadomił wczoraj sekretarjat Ligi Narodów, iż Niemcy oficjalnie występują z Ligi Narodów. Zawiadomienie o opuszczeniu przez Niemcy konfeerncpi rozbropeniowej rząd niemiecki nadesłał do Genewy w ub. sobotę, a wczoraj wysłano do Genewy list z zawiadomieniem o wystąpieniu Niemiec z Ligi.

Opuszczając Genewę, Niemcy nie porzucili jednak zakreślonego programu w sprawie równouprawnienia pod względem zbrojeń. Niemcy przypuszczają, że teraz kwestja równouprawnienia zbrojeń będzie łatwiejszą do rozwiązania, aniżeli wtenczas, kiedy Niemcy należały do Ligi i brały udział w konferencji rozbrojeniowej.

Kanclerz Hitler, omawiając z przedstawicielami prasy zagranicznej sprawę przeludnienia Niemiec, oświadczył:

— Niemcy są przeludnione. Leży zatem w interesie całego świata nie odmówić wielkiemu narodowi koniecznych możliwości istnienia. Kwestja zatem żądania Niemiec, aby oddano im jakieś kolonje, bez różnicy gdzie, nie powinna być uważana jako żagiew do nowej wojny. Jesteśmy przekonani o swych zdolnościach do administrowania kolonjami tak samo, jak czynią to inne narody. W tej całej sprawie jednak nie możemy się dopatrzeć chęci wywołania przez Niemcy nowej wojny, zrozumiawszy, że sprawy te mogą być łatwiej przeprowadzone przy pomocy pertraktacyj pokojowych.

W sprawie Ligi Narodów kanclerz Hitler oświadczył, że jeżeli Liga Narodów opierać się będzie na takim programie, jak dotychczas, Niemcy nie powrócą do Genewy.

DECYZJA NIEMIEC JEST ŚMIERTELNYM CIOSEM DLA MECHANIZMU POKOJOWEGO.

Genewa, 20. paźdz. (Prasa Stow.) — Wiadomość z Berlina, donosząca o formalnem wystąpieniu Niemiec z Ligi Narodów, wywarła piorunujące wrażenie w kołach Ligi Narodów, gdzie utrzymywała się opinja, że Niemcy nie wystąpią z Ligi gdyż będą chcieli wykorzystać dla siebie możliwości konferencji rozbrojeniowej.

Dyplomaci genewscy twierdzą, że wystąpienie Niemiec z Ligi Narodów jest potężnym ciosem dla akcji utrwalenia pokoju w Europie. Ostateczna decyzja w sprawie wystąpienia Niemiec z Ligi, tak samo jak i w sprawie Japonji, zapaść może dopiero za dwa lata.

„NIEMCY GOTOWE WSPÓŁPRACOWAĆ NAD WYROWNANIEM PRZECIWIENSTW POLSKO-NIEMIECKICH" — ZAPEWNIŁ HINDENBURG.

Berlin, 20. paźdz. — Nowy poseł R. P. w Berlinie, Lipski, wręczył prezydentowi Hindenburgowi swoje listy uwierzytelniające. W przemówieniu swoim poseł Lipski podkreślił konieczność wzajemnego zrozumienia ze strony Polski i Niemiec. Odpowiadając na przemówienie posła, prezydent Hindenburg zapewnił go, że Niemcy gotowe są współpracować nad wyrównaniem przeciwieństw polsko-niemieckich.

Życie Małego i Wielkiego Świata

James H. Doran, komisarz alkoholu przemysłowego, przepowiada, że Stany Zjednoczone wypiją tylko 80 miljonów galonów wódki w pierwszym roku po zniesieniu prohibicji, w porównaniu do podwójnej ilości konsumowanej w latach przedprohibicyjnych. Przyczyną tego spadku ma być zniknięcie „starej gwardji," która dawniej potrafiła pociągać przez cały dzień. — Być może, że bibosze starej daty wymarli, ale młoda gwardja, — wychowana przez prohibicję, nie ustąpi im pola.

* * *

Billy Sunday, pryczer i do niedawna hałaśliwy szampjon suchego prawa, oznajmił po wizycie w Białym Domu, że „prohibicja, to nie jego interes."— Oczywista prawda.

* * *

Hitlerowcy gdańscy krzyczeli najpierw, że zarząd kolei polskich w Gdańsku się im nie podoba. Polska, nie chcąc drzeć kotów o tak małą drobnostkę, przeniosła zarząd kolei gdańskich do Torunią i Szczecina. Teraz hitlerowcy krzyczą, że dzieje się im krzywda, bo kilkunastu urzędników Niemców gdańskich straciło posady. Czy można im dogodzić?

* * *

Anglicy wynaleźli karabin maszynowy, z którego będą mogli strzelać półtorafuntowemi pociskami z szybkością 100 na minutę. Przed wojną światową nawet Francuzi uważali zwykły karabin maszynowy za rzecz bardzo kosztowną i jako taką niepraktyczną. Przekonano się wkrótce, że szybkostrzelne działo choć kosztowne, jednak było praktyczne i bardzo ...korzystne. Dzisiaj, zamiast zwykłych kulek karabinowych zaczynamy strzelać półtorafuntowemi pociskami, a gdy technika wojny pójdzie jeszcze dalej, będziemy strzelać z ciężkich dział armatnich jak z karabinów maszynowych.

* * *

Zarządy kilku miast niemieckich wydały rozporządzenie, zabraniające wstępu Żydom na targi i na jarmarki.

KALENDARZYK

Dziś, piątek, 20go października: Św. Jana Kantego.

Jutro, sobota, 21go października: — Św. Urszuli p. m.

Z Biura Meteorologicznego

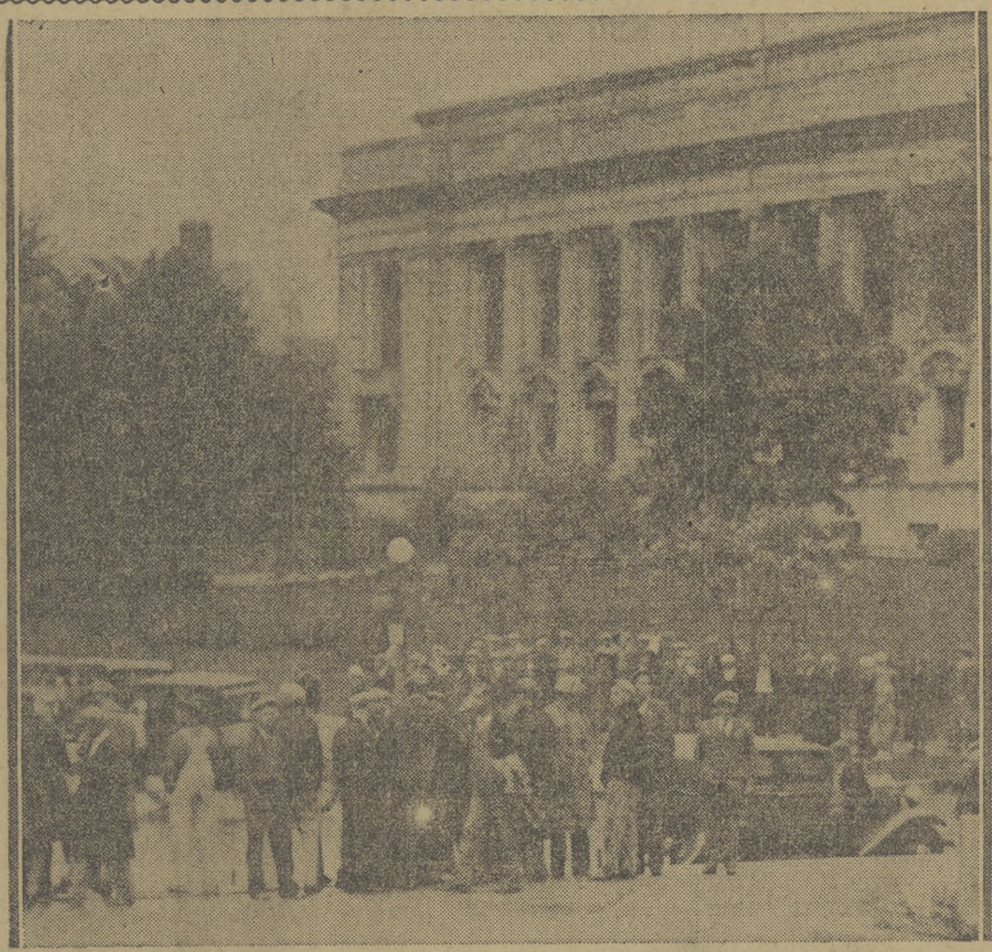
Wschód słońca o godz. 6:08.
Zachód słońca o godz. 5:01.



Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek pogoda. W sobotę pogoda nieustalona oraz cokolwiek cieplej, prawdopodobnie deszcz: Umiarkowany, zmienny wiatr w piątek.

Temperatura doby minionej: Najwyższa wczoraj o godzinie 4-tej po południu 55 stopni, najniższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 46 stopni.

PIKIETY GÓRNICZE W SPRINGFIELD.



Strajkujący górnicy postępowi przed gmachem Kapitolu w Springfield. Górnicy rozbijali się na małe grupy w celu uniknięcia możliwego ataku gazowego ze strony policji miejskiej i stanowej.

Szajka Touhy'ego Wplątana w Morderstwo Gusa Winklera.

Ława Koronera Bada Transakcje Szulerskie.

Wczorajszy dzień przyniósł następujące wydarzenia w śledztwie związanem z dwoma rabunkami pocztowemi, samobójstwem Edgara Lebensbergera i morderstwem Gusa Winklera:

1. Ława koronera rozpoczęła śledztwo w sprawie transakcyj szulerskich Lebensbergera i Winklera.

2. Administrator publiczny przejął Klub „225", przy ulicy East Superior, prowadzony do niedawna przez Lebensbergera i Winklera jako luksusowy lokal, w którym grano, pito i tańczono.

3. Koroner otrzymał informacje obciążające szajkę Touhy'ego, której czterech członków czeka teraz w St. Paul, Minn., na proces jako oskarżeni o udział w porwaniu W. Hamma, bogatego browarnika.

Bracia Touhy'ego starali się podobno o pomoc u szajek chicagoskich w zebraniu wielkiego funduszu na obronę. Słyszy się, że kiedy ci emisarjusze podeszli do pewnych „bossów" syndykatów chicagoskich, powiedziano im: „Pomożemy wam, jeżeli usuniecie nam z drogi Winklera."

Ława koronera, która rozpoczęła śledztwo szulerskie, ma jurysdykcję nad inkwestem w sprawie śmierci Winklera, wroga publicznego, lidera gangsterów i rabusia bankowego, który został zabity przed drzwiami stacji dystrybucji piwa, należącej do komisarza powiatowego Charlesa E. Webera. Jakkolwiek Lebensberger został tylko co postawiony w stan oskarżenia jako posiadacz bondów skradzionych w rabunku pocztowym, inna Ława koronera orzekła, że popełnił on samobójstwo.

Winkler był także wmieszany w śledztwo kradzieży bondów rządowych i wiadomem było, że komunikował się z agentami rządowymi. Pewne pogłoski przypisują jednak jego morderstwo wojnie gamblerskiej lub kłopotom o dystrybucję piwa.

Świadkowie będą pozwani.

Pułk. Chamberlin, dyrektor Komisji Zbrodniczości i rzecznik Ławy Koronera, której jest członkiem, dostarczył koronerowi Walsh'owi listę osób, które mają być pozwane na świadków po wznowieniu przesłuchów w poniedziałek. Na liście tej mają się znajdować takie nazwiska, jak kapitana policji Mullena, szefa oddziału mającego nadzór nad szulerniami, kom. Webera i jego wspólnika C .Conrada, Artura Schroedera, wymienianego ostatnio jako wspólnika Conrada, oraz nazwiska dobrze znanych szulerów, jak William Skidmore, Bill Johnson, Martin Guilfoyle i in.

Mają być również wezwani kapitanowie policji dystryktu dolnej dzielnicy północnej, oraz dwaj prawnicy, którzy reprezentowali Winklera przed jego gwałtowną śmiercią.

Nitti wśród pozwanych.

Frank Nitti, który ma reprezentować Al Capone'a w syndykacie szulerskim, ma być również powołany na świadka. Pozwy mają dostać również różni pracownicy zatrudnieni w składzie piwnym Webera.

Getz Kasjerem Krajowego Komitetu Republikańskiego.

Jest On Następcą Nutta z Cleveland.

Jerzy F. Getz, magnat węglowy i wybitny chicagowianin, zamieszkały pnr. 199 Lake Shore Drive wczoraj wieczorem został zamianowany kasjerem Krajowego Komitetu Republikańskiego na miejsce Józefa R. Nutta z Cleveland, Ohio, który zrezygnował. Depesze z Washingtonu donoszą o wyborze p. Getza przez aklamację.

„Sprawa ta była omawiana przez strony interesowane od miesiąca — mówił wczoraj p. Getz. — Urząd mi ofiarowany chętnie przyjąłem. Dopiero w r. 1934 czeka mnie praca wielka przed wyborami kongresmanów."

Od p. Getza zależeć będzie ile też na następną kampanję skolektują Republikanie. Urząd kasjera przez pięć lat sprawował p. Nutt, w którym to okresie czasu zajął się zebraniem funduszów na dwie kampanje Herberta Hoovera. Everett Sanders, przewodniczący Komitetu Krajowego przyjął rezygnację p. Nutta, chwaląc jego „niezmordowaną pracę dla partji."

Mimo faktu, iż jest republikaninem, p. Getz w roku 1932 był przewodniczącym Krajowego Komitetu Demokratycznego, z racji iż jest przyjacielem Alfreda E. Smitha, który stanął jako rywal Hoovera do wyboru na Przeydenta.

Getz jest prezesem kompanji Eureka Coal and Dock Company, prezesem Globe Coal Company, przewodniczącym Rady U. S. Distributing Corporation w Nowym Yorku, wiceprezesem Federal Coal Company, członkiem Komitetu Doradczego Consumers Company, oraz dyrektorem banku Continental Illinois National Bank and Tr. Company.

10.000 LUDZI OBLEGA KOPALNIE W SPRINGFIELD.

Starcie Wisi w Powietrzu; Pierwsze Strzały Padły.

Springfield, Ill., 20. paźdz.— Trzy kompanje milicji krajowej, w pełnem uzbrojeniu, stały przez całą noc w zbrojowni stanowej czekając świtu i prawdopodobnego pikietowania dwóch kopalń węgla kompanji Peabody przez 10,000 górników postępowych, członków unji rywalizującej z regularną Unją Zjednoczonych Górników w Ameryce. Silne patrole wojskowe rozstawiono wokół kopalń w przygotowaniu na oblężenie.

Że władze wojskowe i cywilne obawiają się gwałtów i możliwego rozlewu krwi, można się było domyśleć wczoraj wieczór, kiedy Peter Haynes, zjednoczony górnik z Taylorville, oddał się w ręce szeryfa za morderstwo M. Staplesa, górnika postępowego i został pospiesznie wywieziony z powiatu Sangamon. Nie chcąc ryzykować ataku ze strony tłumu postępowców, szeryf Cole postanowił usunąć więźnia w bezpieczne miejsce. Sekcja lekarska wykazała, że Staples został śmiertelnie raniony kulą w plecy. Umarł on w pół godziny po przywiezieniu go do szpitala.

Pierwsze strzały padły wczoraj wieczór, kiedy z przejeżdżającego auta dano salwę do hotelu, służącego za kwaterę 40 górnikom regularnym. Nikt nie został raniony, jakkolwiek szyby w kilku oknach zostały strzaskane.

Ostrzeżenie przeciw aktom gwałtu wydał wczoraj Donald Richberg, doradca NRA, po wydaniu opinji w sprawie wojny górniczej w Illinois. Jego opinja była korzystna dla Unji Zjednoczonych Górników, która obsadziła swoimi członkami kopalnie węgla w Illinois. Fakcja postępowców chce wydrzeć regularnym górnikom to pole pracy.

Za armją górników, która wkroczyła wczoraj do Springfield, ciągnie „korpus pomocniczy" złożony z matek, żon i córek górników postępowych.

Senat Przyjął Program Ratunkowy Hornera.

Walka o Pomoc Bezrobotnym Przenosi Się Do Izby.

Springfield, Ill., 20. paźdz.— Pięć bilów, towarzyszących kluczowemu projektowi z programu ratunkowego gub. Hornera, przewidującego wydanie $30,000,000 w bondach stanowych na pomoc bezrobotnym, przeszło wczoraj w senacie i walka pomiędzy prowincją a powiatem Cook o metodę akcji ratunkowej przeniosła się do Izby.

Ostateczna akcja w sprawie administracji jest zapowiedziana na wtorek. Istnieją wszelkie wskazówki, że zwolennicy planu będą musieli wytężyć wszystkie siły, aby zmobilizować w Izbie wymaganą większość dwu-trzecich, czyli 102 głosy.

W senacie, gdzie bil kluczowy przeszedł w środę, pozostałe bile zwyciężyły wczoraj większością dwu-trzecich, bez jednego głosu nadwyżki. Za bilami padły 34 głosy, przeciwko— 10. Głosy negatywne przyszły oczywiście od senatorów z prowincji. Próbując zablokować bile bondowe przez odciągnięcie zmobilizowanego z trudem poparcia prowincji, siły mniejszości usiłowały ubić sporne Lantz'a, których poprawiona forma nie podobała się ich autorowi, senatorowi Lantz'owi i t. zw. blokowi farmerskiemu.

Administracja była zmuszona wejść w porozumienie, że bile Lantz'a powinny przejść wzamian za głosy prowincji za bilami bondowemi. Liderzy mniejszości próbowali skreślić swoją propozycję z kalendarza trzymając się teorji, że jeżeli im się to uda, wystarczająca liczba senatorów z prowincji odmówi dalszego poparcia programowi emisji bondów.

Sen. Lantz oznajmił, że bile, w zmienionej formie, są nie do przyjęcia. Dzięki zastosowanym regułom parlamentarnym, liderzy większości zdołali jednak przeprowadzić bile Lantz'a 27 głosami do 12.

FARMERZY WEZWANI NA STRAJK; POCZĄTEK REWOLTY NASTĄPI JUTRO.

St. Paul, Minn., 20. paźdz. — Rewolta farmerska, widocznie inspirowana przez wydaną przez gub. Langnera proklamację, nakładającą embargo na pszenicę, rozgorzała wczoraj na nowo, kiedy National Farm Holiday Ass'n wydało odezwę ogłaszającą na jutro w południe narodowy strajk farmerski.

Dyrektorzy stowarzyszenia orzekli w swojej proklamacji, że strajk nie ustanie, dopóki „produkty farmerskie nie pokryją przynajmniej kosztów produkcji i dopóki ich długi nie będą ponownie sfinansowane".

Na konferencji byli obecni przedstawiciele pięciu stanów — Wisconsin, Iowa, North i South Dakota i Minnesota. — Przewodniczył Milo Reno, prezes stowarzyszenia, który przepowiedział, że strajk obejmie 24 stany, w których stowarzyszenie ma członków. Ogółem, stowarzyszenie ma mieć około 2,000 członków.

Lincoln, Neb., 20. paźdz. — Nebraska złączyła się wczoraj z Północną Dakotą w formalnym ataku na NRA, kiedy gubernator Bryan oświadczył, że „farmerom podrzyna się gardło od ucha do ucha" a były gubernator Neville przesłał rezygnację jako prezes wydziału NRA w Nebrasce.

Gub. Langer z North Dakota parę dni temu oświadczył, że farmer jest „zapomnianym człowiekiem" w programie NRA i nałożył stanowe embargo na pszenicę wiosenną, którą w jednem miejscu sprzedawano po 53 centy buszel.

Będziemy Mieli Dzień "Odpowiedzialności" Na Wystawie.

Zmiana Ta Nastąpiła Na Żądanie W. C. T. U.

Dzień Odpowiedzialności Osobistej, a nie Dzień Wolności Osobistej obchodzić będziemy na wystawie światowej we środę, dnia 8go listopada, podczas celebracji urządzonej z powodu ratyfikowania przez 36 stanów odwołania 18-ej poprawki prohibicyjnej, jak podaje Rufus C. Dawes, prezes zarządu wystawy. Teraz od burm. Kelly'ego zależeć będzie kto dostawi 1,000 beczek piwa dla tych, którzy na terenie wystawy brać będą udział w celebracji.

Poprzednio ogłoszony Dzień Osobistej Wolności nie podobał się zarządowi i członkom „suchej" organizacji W. C. T. U. Przeciwko programowi dnia tego nic nie mówią „susi", choć przyznają, iż nie podoba im się ta część, która zapowiada darmowe piwo dla gości. Protest napisany przez panią M. C. Munns, krajową sekretarkę WCTU., otrzymał Rufus C. Dawes, a kopje tegoż protestu przesłano do 10,000 członków tej „suchej" organizacji.

„Protestuję", pisze pani M. Munns, „przeciwko znieważeniu tysięcy osób, dla których odwołanie prohibicji jest poniżeniem krajowych zasad. Zakończyć celebrację piwem darmowem poczytujemy za rzecz nie licującą zarządowi wystawy."

Po konferencji odbytej z majorem L. R. Lohrem, generalnym zarządcą wystawy prezes Dawes stanął po stronie pani Munns i rozkazał, aby nazwę dnia zmieniono. W tej sprawie do opublikowania podał następujące oświadczenie:

„Wystawa stuletniego postępu przyjmuje do wiadomości sugestję burmistrza miasta Chicago, i wie, że dnia 8go listopada nastąpi zmiana prawa Stanów Zjednoczonych.

„Dlatego wyznaczamy dzień 8go listopada na celebrację i nazwiemy go „Dniem Osobistej Odpowiedzialności". Usunięcie prohibicji konstytucyjnej sprawi, że rządy stanowe przyjmą na siebie wielką odpowiedzialność, dając każdy w swoich granicach obywatelstwu wolność ku ogólnemu dobru."

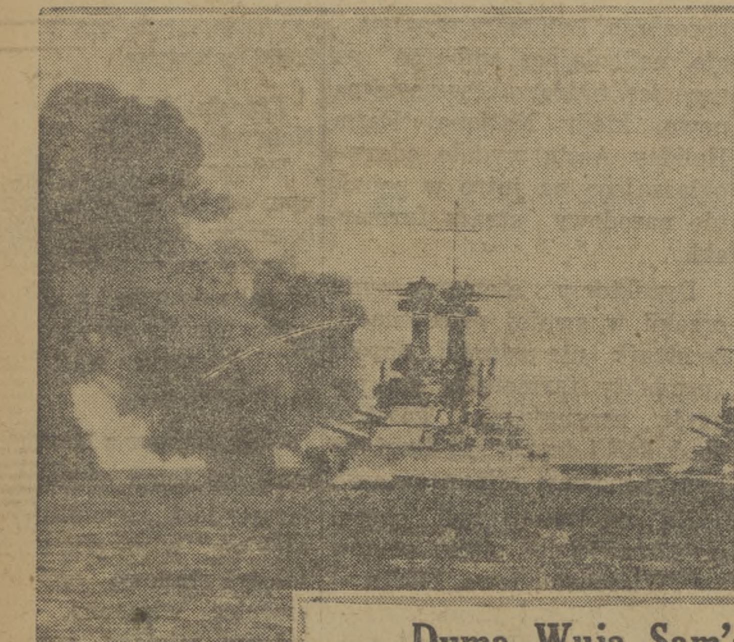
Do tej pory zarząd wystawy nic o 1,000 beczkach piwa darmowego nie zadecydował.

„Na to nie zwrócono mi oficjalnie uwagi", tłómaczył major Lohr.

Z KAMILOWA.

Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus urządza przedstawienie w niedzielę, dnia 22go października, w sali parafjalnej.— Odegrany zostanie dramat p.t. „Potęga Marji" i komedja p. t. „Kłopoty Pani Blagierskiej." W obydwóch sztukach biorą udział dobrane siły amatorskie, nie ulega więc najmniejszej wątpliwości, iż przedstawienie będzie pomyślne pod każdym względem. Jedno przedstawienie będzie o godzinie 1ej po południu dla dzieci, a drugie o godzinie 5tej dla starszych. Po przedstawieniu nastąpi zabawa taneczna.

— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.



Duma Wuja Sam'a.

Potężne kolosy floty amerykańskiej dające salwy na południowym Pacyfiku. Ameryka będzie obchodziła Dzień Floty 27. b. m.

(Klisza oficjalna Marynarki).

Ze Stow. Polskich Akademików.

Stow. Polskich Akademików ma swoją kwaterę w Allerton hotelu, pokój 640. Wszystkie korespondencje adresować: Polish Students Ass., Allerton Hotel, 711 No. Michigan ave.

*

Klub (Pi Mo Phi) składający się z słuchaczy medycyny w Lyola Uniwersytecie prowadzi pracę w bardzo zadawalniający sposób. Prezesem tegoż klubu jest p. F. Purchla. Pan Kazimierz Senczewski, członek powyżej wspomnianego klubu, został wybrany wiceprezesem tak zw. „Sophomore Class" przy Lyola Uniwersytecie. Pięciu członków, Polaków zostało wybranych na „Honorarjum" na wydziale medycyny. Członkowie „Honorarium" są wybierani przez fakultet za najwyższe stopne w nauce. Otóż C. Dereziński, A. Rzeszotarski, E. Szczurek, E. Klimowski i J. Paweł dostąpili tych zaszczytów.

*

Dziś posiedzenie Pi Tau Gamma (Polish Teachers Club) — w Allerton Hotelu, pokój 640, o godzinie 8:30 wieczorem.

*

Wielki doroczny bal urządza Stow. Akademików w sali Zw. Polek, dnia 29go listopada, bilety u Lenarda, lub telefonować Armitage 2945 do Tadeusza Grochowskiego.

*

Stow. Akademików ma otrzymać pięć stypendjów na studja w Polsce. Gdy takowe będą ogłoszone, komisja stypendjalna ogłosi rezultat kontestu.

*

Klub Polski (żeński) w Mundelein College rozwija się wspaniale.

Republikanin Żąda Odwołania NRA.

Sen. Hatfield atakuje „ekonomiczną pańszczyznę".

Washington, 20. paźdz. — „Pańszczyzna ekonomiczna stała się ponurą rzeczywistością w Stanach Zjedn." zagrażając zarówno pracy jak i kapitałowi od czasu wydania przez Prezydenta Roosevelta rozkazu nakładającego kary więzienne na gwałcicieli NRA."

Powyższe oświadczenie publiczne złożył tu wczoraj senator Henry D. Hatfield, republikanin z W. Va., żądając odwołania NRA i innych praw programu uzdrowienia kraju na następującej sesji kongresu. W międzyczasie — senator powiedział — ludziom, których się odstrasza od apelowania do sądów, nie pozostaje nic innego do robienia, jak być posłusznymi prawom.

Hatfield przepowiada, że zapoczątkowana przez rząd polityka siły i przymusu może się w końcu oprzeć na bagnetach armji. Połowa ludności kraju jest według niego już zawiedziona eksperymentem NRA.

KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

Jeden złoty polski kosztuje 16 centów. Bondy polskie 8-proc. $66.00; bondy 7-proc. $70.50; bondy 6-proc. $56.12 i pół centa.

Stan Kentucky, rojący się od „pułkowników," ma od wczoraj jedną więcej „pułkowniczkę." Jest nią Mae West, aktorka filmowa, którą gub. Laffoon powołała do swojego sztabu.

THEIR DUTY AND OURS!



NOTATKI REPORTERA

Za skradzenie automobila posiedzi rok w kozie.

Władysław Czarnecki, lat 38, wczoraj skazany był przez sędziego Sullivana na rok więzienia stanowego za skradzenie automobila z garażu p. nr. 2658 West 21sza ulica.

* * *

Zebrano $43,000 w dzień ostatniego połowu.

Liga „Chicago Children's Benefit" raportuje, że w ubiegły wtorek, podczas 26go dorocznego połowu na ulicach miasta zebrano razem $43,000, o blisko $10,000 mniej aniżeli w roku ubiegłym. Pieniądze te podzielone będą między różne zakłady opiekuńcze dla dziatwy różnej narodowości.

* * *

Gubernator Horner jutro powita Al. Smitha.

Alfred E. Smith, eks-gubernator Nowego Jorku i Demokratyczny kandydat na Prezydenta w roku 1928 przyjedzie jutro do Chicago, na wystawę światową. Jutro, o godzinie 10 rano na jego powitanie wyjdą na stację „Union" prezes wystawy Rufus C. Dawes, gubernator Henryk Horner i burmistrz Edward J. Kelly. Jak już niedawno zapowiedzieliśmy jutro, o godzinie 2:30 po południu p. Smith przemawiać będzie w dziedzińcu przed Salą Nauki, a wieczorem będzie gościem honorowym na bankiecie, jaki wyda zarząd wystawy w budynku federalnym.

* * *

Poczmistrz Kruetgen gościem honorowym.

Ernest J. Kruetgen, nowy poczmistrz chicagoski wczoraj był gościem honorowym na bankiecie klubu „Iroquois", jaki się odbył w hotelu Morrison przy udziale licznym urzędników miejskich i powiatowych. Mistrzem toastów był Robert M. Sweitzer, klerk powiatowy. — Przemawiali Irving Rooks, prezes klubu wyżej wspomnianego i adwokat Stanowej Komisji Handlowej sędzia powiatowy Edmund K. Jarecki i Aleksander F.Reichmann, jako przedstawiciel Amerykanów niemieckiego pochodzenia. W imieniu burmistrza przemawiał szef sądu municypalnego, sędzia Jan J. Sonsteby.

* * *

Na rewolwerowiczów nałożono kaucje w sumie $1,020,000.

Sędzia Tomasz A. Green, urzędujący w sądzie „Felony" wczoraj na trzech rewolwerowiczów nałożył kaucje wynoszące razem $1,020,000. Oskarżeni o dokonanie dziesięciu rabunków i napadów morderczych są: Józef Nowak, lat 20, 6823 South Claremont avenue; Edward Miller, lat 27, z p. nr. 2741 South Kolmar avenue i Filip Wójcik, lat 27, z p. nr. 5652 South Homan avenue, członkowie szajki „42" gangsterów chicagoskich. Przeciwko nim wczoraj zeznawało dziesięciu świadków.

* * *

Siostra ofiary wypadku automobilowego otrzyma $5,500.

Odszkodowanie w sumie powyższej przyznano wczoraj pannie Izabeli Glomb, siostrze Władysława P. Glomba, lat 19, z p. nr. 2228 South Marshfield avenue, którego dnia 5go września, 1931 roku najechał i zabił automobil. Wczoraj przed sędzią Piotrem H. Schwabą zakończyła się rozprawa i przysięgli przyznali pannie Glomb odszkodowanie, które teraz wypłacić ma kompanja Chicago Motor Coach Company.

* * *

Zabrali się do usunięcia torów kolejki wystawowej.

Zgodnie z nakazem sądowym wczoraj robotnicy zabrali się do usunięcia torów wązkich kolejki prowadzonej podczas wystawy światowej w Grant parku przez spółkę Grant Park Transportation Company. Nasamprzód usunięto płot, który sprzedano pewnemu farmerowi za $475. Następnie usunięte zostaną tory, potem pociągi, tak iż za kilka dni pozostanie po kolejce tej tylko wspomnienie. Znaleźli się wybitni obywatele, którzy zaprotestowali przeciwko kolejce w Grant parku, twierdząc, że to grunt publiczny, a Komisarzom parków na południowej stronie miasta nie wolno było wydawać zarządowi kolejki zezwolenia na robienie byznesu kosztem mieszkańców miasta.

SEZ YOU

	True	False	Score
1. Hecato is a prefix meaning one thousand........			
2. A Chinese god or idol is called a joss...........			
3. Mesdames is the plural of madam................			
4. Ophthalmologist is one who is skilled in diseases of the ears..................................			
5. A polychrome is a work executed in two colors			
6. Stereo is a prefix meaning solid or firm..........			
7. Taxonomy is that department of natural history which treats of the laws and principles of classification			
8. A herdsman in Mexico is called a vaquero......			
9. There are 80 square rods to one rood in the square measure			
10. John Adams, second president of the United States, was of Welsh descent..........			
TOTAL			

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

DLA NASZEGO "PRESSMANA."

Wczoraj, w 50tą rocznicę drukarstwa p. Leona Brzozowskiego, naszego od lat blisko 30ciu „pressmana" zarządca nasz, Wiel. X. Tadeusz Ligman, C.R., urządził przyjęcie w sali obok cezerni na drugiem piętrze, gdzie koledzy po fachu, pracownimy z biura administracyjnego i członkowie Redakcji zebrali się, aby złożyć jubilatowi życzenia.

Dla uczestników wczorajszego przyjęcia zamówiono beczułkę „3 point 2" i sporo smacznych przekąsek. Starsi drukarze przypominali sobie chwile dawne — raczyli się nektarem dziś już nie zakazanym.

— Sto lat! panie Leonie, zdrowia i pomyślności wiele...

Zebrania i Posiedzenia.

Klub Kołaczyce występuje na zabawę Tow. Matki Boskiej Nieust. Pom., grupa 1333 Z. N. P. w niedzielę dnia 22 października. Zbiórka obok sali Avenue Cafeteria pnr. 1250 Milwaukee ave., o godz. 7ej wieczorem. — Fr. Muliński, sekr.

*

Tow. Biały Orzeł, No. 462 Z. P. R. K. występuje in gremio na zabawę Tow. Matki Boskiej Nieust. Pom., gr. 1333 Z. N. P. w niedzielę, dnia 22 października. Zbiórka obok sali Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave., o godz. 6ej wieczorem. — Fr. Muliński, sekr.

*

Baczność Klub Nienadówki.

Klub Nienadówki wystąpi na bal Tow. gr. 474 Z. P. R. K., w niedzielę 22go października, o godz. 7ej wieczorem, w sali ob. Pelczara, nar. Cornell i Rose ul. — J. Ozóg, prezes; A. Bernath, sekr.

*

Z Ochronki na Marjanowie.

Posiedzenie Tow. Pań Opieki nad Ochronką i Domem dla Dziewcząt odbędzie się w niedzielę, dnia 22go października, w Domu Sióstr pnr. 1849 N. Hermitage ave., po nabożeństwie różańcowem. Członkinie proszone są o przyniesienie premij na zabawę, która się odbędzie na korzyść ochronki dnia 9-go listopada. — A. Helwig, prezeska; Bronisława Żukowska, sekr.

Sędzia Uwolnił Panią Szymczyk.

Mąż jednak musi odsiedzieć karę więzienną.

Sędzia okręgowy Hieronim M. Fisher, wczoraj kazał wypuścić na wolność panią Konstancję Szymczyk, z p. nr. 4019 Melrose avenue, którą onegdaj skazał na sześć miesięcy więzienia powiatowego. Mąż jej, Antoni Szymczyk jednak musi tą samą karę odsiedzieć za nie zastosowanie się do rozkazu sędziego Fishera.

Szymczykowie byli swego czasu właścicielami domu apartamentowego pod wyżej podanym adresem. Jako przejemcy za zezwoleniem sędziego Fishera kolektowali oni komorne, któ re później obrócić mieli na spłacenie podatków zaległych, czego nie uczynili. Gdy sędzia dowiedział się, że Szymczykowie zatrzymal dla siebie $700 z komornego postanowił ich ukarać. Jednak nie wypadało, aby 5 dzieci było w domu bez opieki rodziców i dlatego panią Szymczyk od kary sędzia uwolnił.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

SEZ YOU Answers

1. False. One hundred. 2. True. 3. True. 4. False. Of the eyes. 5. False. Many colors. 6. True. 7. True. 8. True. 9. False. 40 square rods. 10. False. English descent.

SCOTT'S SCRAPBOOK - - By R. J. Scott



Ostatnie Wieści Ze Świata.

WŁOCHY ORGANIZUJĄ CZWARTĄ MIĘDZYNARODÓWKĘ FASZYSTOWSKĄ.

Wiedeń, 20. paźdz. (Prasa Stow.) — Rzymski korespondent jednego z pism austrjackich donosi, że Włochy organizują czwartą międzynarodówkę faszystowską, na której pragną zbudować trwałe porozumienie midęzynarodowe, wykluczające przyszłe wojny. Plan ten ma być oparty nie na skreśleniu granic państw poszczególnych, lecz na trwałem porozumieniu rządów faszystowskich wszystkich państw.

DANJA SZUKA POROZUMIENIA OBRONNEGO ZE SZWECJĄ.

Kopenhaga, Danja, 20. paźdz. (Prasa Stow.) — Premjer duński, Stauning, oświadczył tu wczoraj, iż przystąpi wkrótce do zrealizowania planów nawiązania ścisłego kontaktu z rządem Szwecji w celu przyjęcia wspólnych planów obronnych. Premjer oświadczył, że obecnie, tak samo jak w czasie wojny światowej, nadarza się konieczność takiego porozumienia państw skandynawskich.

SKAZANIE ODPOW. REDAKTORA „KATTOWITZER ZEITUNG."

Katowice, 20. paźdz. — Przed sądem okr. w Katowicach odbyły się trzy rozprawy przeciw odpowiedzialnemu redaktorowi „Kattowitzer Zeitung", Heinzowi Weberowi, oskarżonemu za umieszczenie artykułów antypaństwowych.

Za artykuł pt. „Polska w mowach Hitlera", w którym to artykule Weber nakłaniał do zdrady państwa, skazany został Weber na 8 miesięcy, a za dalsze dwa artykuły na 8 i 4 tygodnie aresztu.

Skład Garderoby Męskiej A. Starsiaka, pnr. 1052 Milwaukee Ave.

Patrząc na pracę i postęp p. A. Starsiaka w interesie, mimowoli nasuwa się pytanie: Dlaczego skład jego zaliczać się nie może do największych tego rodzaju w Chicago?

Przez cały szereg lat p. Starsiak udowodnił nietylko Polonji chicagoskiej, ale przeróżnym mieszkańcom miast i przedmieść, że interes jego oparty jest na stałych podwalinach i że nawet największa depresja mu zaszkodzić nie może. Otóż taki skład przy silnem poparciu samych Polaków wzrósłby do kolosalnych rozmiarów. Jest to myśl, którą warto wprowadzić w czyn.

Maszyna do podpisywania.

Przybyły z Niemiec turysta, opowiada:

— Prezydent Hindenburg nie ma żadnego istotnego wpływu na rządy w Niemczech. Cała jego rola polega na podpisywaniu papierów, do czego się tak już przyzwyczaił, że w jego rezydencji nigdzie i nigdy nie używa się innego papieru, jak zadrukowany...

— Dlaczego?

— Bo jak prezydent zobaczy jakikolwiek niezadrukowany papier, to go zaraz podpisuje...

NOWOCZESNA BROŃ.



Lotnictwo angielskie otrzyma wkrótce nowe karabiny maszynowe, które będą mogły wyrzucać ze swych luf śmiercionośne półtorafuntowe pociski z szybkością sto pocisków na minutę. Na rycinie widzimy lotnika angielskiego, demonstrującego nowe działo.

Co Słychać Na Polonji

Już w najbliższą niedzielę, dnia 22go października, w sali parafjalnej na Helenowie, przy Augusta blvd. i N. Western ave., odbędzie się zabawa taneczna Osady nr. 19 Zjednoczenia P. R. K. Wszystkie towarzystwa Zjednoczenia przynależne do tej Osady w zabawie tej biorą udział in gremjo.

*

Na rzecz ubogiej młodzieży szkolnej na kresach Polski w niedzielę, dnia 10go grudnia w adwencie staraniem Związku Oświaty i Obrony Kresów Polskich urządzona zostanie gra kostkowo - karciana w sali Atlas, której właścicielem jest p. Józef Mondała. Sala ta mieści się p. nr. 1436 Emma ulica. Pan Mondała salę na tą imprezę oddał bezinteresownie w ten sposób starając się przyjść z pomocą dobrej sprawie. Dochód z tej imprezy przeznaczony jest na zakupienie przyborów szkolnych dla najuboższej młodzieży szkolnej na kresach Polski. Komitet tejże gry stanowią: Jakób Błaszczyk, przewodniczący; Jadwiga Kossak, Antoni Haśkiewicz, Franciszek Jatczak, Franciszek Bolek i Emila Piętowska. Ktoby pragnął złożyć fant na ten cel, może uczynić to przez nadesłanie na ręce członków komitetu.

*

Staraniem wszystkich połączonych towarzystw w parafji św. Wacława w Avondale urządzony zostanie w przyszłą niedzielę, dnia 22go października „Jednodniowy Bazar Parafjalny". Impreza ta odbędzie się w sali parafjalnej. Energiczny komitet zapowiada program, z którego każdy będzie zadowolony. Tenże komitet zaprasza na ten bazar wszystkich parafjan, tak młodzież jak i dorosłych. Dochód z tego bazaru przeznaczony jest na potrzeby parafji, które z powodu ogólnego kryzysu są obecnie bardzo szczupłe. Bazar wacławowski rozpocznie się o godzinie 6 wieczorem i trwać będzie do godziny 11tej wieczorem. Uprasza się więc wszystkich parafjan o liczne przybywanie na bazar parafjalny św. Wacława. Dzielnym proboszczem tejże parafji jest ks. Teodor Cząstka.

*

W niedzielę, dnia 29 października w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ulica, odbędzie się stary jarmark oraz zabawa taneczna klubu Ołpiny, począwszy o godzinie 4tej po południu.

*

Szkoła to jest fundamentem cywilizaci i pewnością niepodległości narodów. Klub Miechowice Wielkie, który najpierwszy postanowił pobudować szkołę w Miechowicach Wielkich, po różnych niepowodzeniach i trudnościach realizuje swoje przedsięwzięcie w budowie pięknej dwupiętrowej szkoły w Miechowicach Wielkich. Stara szkoła na rozkaz rządu musi być zlikwidowana, dla bezpieczeństwa życia dziatwy, lecz nowa potrzebuje jeszcze dachu i urządzenia przynajmniej jednej sali dla nauki dziatwy. Lecz potrzeba jeszcze parę set dolarów na wykończenie. Na cel ten Klub Miechowice Wielkie urządza zabawę dnia 22go października w sali Latki, narożnik Huron i Noble ulicy. Klub Miechowiczan Wielkich zaprasza rodaków na tę zabawę i ręczy, że wszyscy będą ugoszczeni po staropolsku. — Stanisław Kolczak, koresp.

*

Sekcja Literacka Polskiego Klubu Artystycznego komunikuje, że dziś wieczorem w lokalu klubu p. nr. 2021 Pierce ave., odbędzie się odczyt doktora Jana Muszkowskiego, delegata Polski na Międzynarodowy Kongres Bibljotekarzy, odbywający się w Stevens hotelu na temat, „Książka Polska". Początek o godzinie 8mej wieczorem.

*

Z niebywałym zapałem i entuzjazmem już od kilku miesięcy przygotowuje się polska młodzież z dzielnicy Brighton Parku do urządzenia wspaniałego koncertu w ostatnią niedzielę, b. m., dnia 29go października, o godzinie 3ciej po południu w Kimball Recital Hall przy 306 S. Wabash ave. w śródmieściu. Koncert urządzają uczniowie i uczennice Szkoły Muzyki pod kierownictwem skrzypka p. Eugenjusza A. Kozłowskiego.

*

Echowianki zapraszają wszystkich sympatyków polskich zabaw na zabawę wilkołaków, która się odbędzie w sobotę 4 listopada w pięknie odrestaurowanej sali I. Stankiewicza, (dawnej sali Walsh'a) przy Noble i Emma ul.

KOMITET MIĘDZYORGANIZACYJNY.

Ważne zawiadomienie.

Następne i bardzo ważne posiedzenie Komitetu Międzyorganizacyjnego, odbędzie się dzisiaj, w piątek, dnia 20 października, w sali Zjednoczenia, przy Milwaukee i Augusta blvd. Początek o godzinie 8-ej, punktualnie. — J. J. Olejniczak, prezes; W. M. Zolla, sekr.

POŻYCZKI FEDERALNE URATOWAŁY 18,000 DOMÓW.

Washington, 20. paźdz. — Federalna Korporacja Hipoteczno-pożyczkowa uratowała od czasu swojego funkcjonowania około 18,000 domów prywatnych od sprzedaży za długi hipoteczne.

Korporacja zatwierdziła dotąd ogółem 63,816 aplikacyj o pożyczki na łączną sumę $179,880,468.

PLOTKI.

— Powiadają, że masz wielkie długi!

— Nie wierz temu; to złośliwe plotki rozszezrane przez mych wierzycieli.

THE OLD HOME TOWN Registered U. S. Patent Office By STANLEY



CO SŁYCHAĆ W NORWOOD PARKU.

Otóż znów nasuwa się miła sposobność dla Pań i Panienek przybycia do Norwood Parku. W przyszłą bowiem niedzielę, dnia 22go paździrnka, odbędą się w klasztorze Sióstr Zmartwychwstanek jednodniowe rekolekcje dla Mężatek i Panien. na które to ćwiczenia zacne nasze Polki serdecznie są proszone. Która zatem pragnie choć na kilka godzin oderwać się od codziennych kłopotów i uzbroić w siłę do mężnego zwalczania przeróżnych trudnności niech pospieszy w niedzielę na rekolekce do Sióstr Zmartwychwstanek gdzie serdecznego dozna przyjęcia. Początek rekolekcyj o godzinie 10tej, a zakończenie o 5:00.

Najłatwiejszy dojazd do Sióstr Zmartwychwstanek jest wzięcie w Jefferson Parku autobusa, Higgins Canfield, który dojeżdża do klasztoru w Norwood Parku.

TROSKLIWA ŻONA.

W Żółkwi umarł w swoim czasie aptekarz. Nieutulona w żalu żona zamówiła suty pogrzeb i ciało zmarłego powiezio o na cmentarz z należytą paradą. Przypadek zrządził, że na zakręcie woźnica karawanu zawadził kołem o kupę kamieni. Karawan się przewrócił, a z rozbitej trumny wypadł nieboszczyk, który po kilku sekundach dźwignął się powoli z ziemi. — Pokazało się, że to był tylko letarg, a nie śmierć istotna. — „Nieboszczyk" wrócił z żoną pod ręką do domu — wśród mnóstwa życzeń i powinszowań i żył jeszcze kilka lat.

— Gdy go powtórnie wynoszono w trumnie z domu, troskliwa żona upomniała woźnicę:

— Tylko ostrożnie, mój przyjacielu, koło tych kamieni, żeby znowu jakiego nieszczęścia nie było.

Rzęsa jest to nazwa na szereg włosów, rosnących na brzegach powieki, zabezpieczających oczy od zaprószenia, spływania potu i t. p.

Polak Asystentem Szefa Woźnych Sądu Miejskiego.



Aleksander Sobota.

Nowym asystentem szefa wydziału woźnych sądu municypalnego, został dzisiaj rano p. Aleksander Sobota, dyrektor Z. N. P. Instalacja odbyła się o godzinie 11-ej rano, w biurze No. 806, w ratuszu miejskim, przy udziale urzędników miejskich i powiatowych.

Instalacją zajął się komitet z aldermanem Franciszkiem E. Konkowskim na czele, który również jest komitymanem w 26-ej wardzie. Mowy wygłosili burmistrz Edward J. Kelly i Albert J. Horan, szef woźnych sądu municypalnego.

ŻYCZENIE SKAZAŃCA SPEŁNIONE: MOŻE SIĘ UPIĆ PRZED ŚMIERCIĄ.

Sacramento, Cal., 20. paźdz. — Gub. Rolph przychylił się do ostatniego życzenia, wyrażonego przez D. Egana, lat 38, który ma zawiśnąć dzisiaj na stryczku w więzieniu w San Quentin.

Kiedy naczelnik więzienia spytał Egana, czy ma jakie ostatnie życzenie, skazaniec prosił o dostarczenie mu wódki.— Gub. Rolph polecił, aby dać mu jej tyle, ile zdoła wypić.

FURJAT WYMORDOWAŁ SWOJĄ RODZINĄ.

Tampa, Fla., 20. paźdz. — Policja znalazła onegdaj Wiktora Likatę, lat 21, spokojnie palącego papierosa w zbryzganej krwią izbie, w której leżały ciała pięciorga członków jego rodziny, zarąbanych siekierą na śmierć. O Likacie wiedziano, że był obłąkanym, jednak rodzina nie chciała go oddać do domu warjatów.

ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

Posiedzenie Stowarzyszenia Samopomocy Metalowców Polskich odbędzie się w sobotę, 21 października, o godzinie 2giej po południu w sali „Nowe Życe", p. nr. 1182 Milwaukee avenue, 3cie piętro. Dla informacji tych, którzy mają zamiar wstąpić do naszego Stowarzyszenia podajemy, iż posiedzenia nasze odbywają się w pierwszą i trzecią sobotę każdego miesiąca. — J. Pietruszewski, sekretarz.

*

Zawiadamia się wszystkich członków i członkinie Klubu, że mamy występ na bal kilkołaków do Klubu Straszencin, w niedzielę, dnia 22go października. Zbiórka przed salą 1062 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczorem. — St. Szymaszek, prezes; Józef Galas, sekr. prot.

*

Z Kantowa.

Tow. św. Jana Kantego, gr. 109 Stow. Pol. w Am., przystąpi dziś i jutro do spowiedzi, a w niedzielę 22go padziernika, o godzine wpół do 8mej rano do Komunji św. — Jakób Rybaudt prezes; Jan Posadzy, sekr.

*

Plenarne posiedzenie Okręgu 1go S. W. A. P.

W niedzielę, dnia 22go października Okręg 1szy Stow. Weteranów Armji Polskiej, zwołuje posiedzenie plenarne na drugą godzinę po południu, w sali J. Słowackiego, 48ma i Paulina ulica. Na posiedzenie to są proszone administracje placówek i delegaci do okręgu oraz główny zarząd Korpusów Pomocniczych przy Okręgu 1em. Z powodu, że będą wybierane komitety w sprawie przyjazdu generała Hallera oraz w sprawie dekoracji krzyżami zasługi. Obecność każdego wymagana. — Cześć! — S. Krygowski, prezes; A. Trygar, wiceprezes; M. Gorniewicz, 2gi wiceprezes; J. Burzawa, sekretarz; J. Czerwiński, skarbnik.

*

Do Grupy 2566 Tow. Borzęcin Im. M. L. Idzikowskiego Z.N.P.

W przyszłą niedzielę, dnia 22 października, Tow. nasze występuje in gremjo na zabawę taneczną, Tow. Ratunkowego Wola Przemykowska, który odbędzie się w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul. Zbiórka o godzinie 6:30 wieczorem pod salą zabawy. — Józef Kowal, prezes; Ludwik Makowski, sekr. prot.

*

Z Franciszkowa.

Regularne posiedzenie Klubu Midwest Home Owners Protective Ass'n., odbędzie się dnia 20go października w sali obyw. J. Cygana, p. nr. 4359 Thomas ulica, o godzinie 7:30 wieczorem. Wszyscy właściciele domów na Franciszkowie są proszeni na to posiedzenie. Tak jak na każdem posiedzeniu, tak i na tem dowiecie się coś nowego. — J. Wietrzykowski, prezes; Franciszek Lukasik, sekr. prot.

Z Kantowa.

Niniejszem zawiadamiam wszystkich członków i członkinie Tow. Matki Boskiej Leżańskiej Nr. 475 Z. P. R. K., że posiedzenie odbędzie się dzisiaj 20go października, o godzinie 7:30 wieczorem w sali parafjalnej. — Jan Pasko, prezes; Jakób Tasior, sekr. fin.

PRZYGOTOWANIA DO WOJNY.



W Niemczech robione są energiczne przygotowania do wojny, gazowej. Maski gazowe i inne przybory do ochrony przed gazem, sprzedawane są w Niemczech jak artykuły codziennej potrzeby. Na rycinie widzimy kilku Niemców, ubranych w maski i specjalne kostjumy antygazowe.

SPORT

Hockeyiści Zabierają Się do Pracy.

Manażerowie drużyn hockeyowych przynależących do Chicago Amateur Hockey Association, odbyli walne zebranie przed paru dniami w kwaterze pn. 1513 S. Wabash avenue. — Pod naczelnictwem Emila W. Iversona, prezesa, ułożono i przyjęto plan pracy na nadchodzący sezon, jaki rozpocznie się dnia 15 listopada, a zakończy dnia 25 marca, 1934 r.

Do stowarzyszenia tego należy sześć drużyn starszych i 12 młodszych. Hockeyiści z Kanady, Minnesota, Wisconsin i stanów Nowej Anglji, występować będą każdego tygodnia w stowarzyszeniu.

879 PUNKTÓW W PARTJI.

Zdobyła Piątka dr. Ulisa.

Piątka dr. Ulisa (boosters), w lidze kręglarskiej Unique Social klubu z Jackowa, zdobyła w drugiej partji 879 punktów. w konteście z piątką Boosterów Smolki. Kazimierz Gill dostał 235, w serji 593. Po 208 punktów zdobyli dr. Ross i Kazimierz Kruszyński. Cyfry:

Stankowicz Fl.	679	749	771
C. Luka Boost.	698	751	698
Doc Ulis' Boost.	732	879	706
Smolka Boost.	650	706	714
Szymanski Phar.	710	617	685
Doc Ross' Molars	664	822	660

Panaceum jest to mniemany uniwersalny środek lekarski na wszystkie choroby; cudowny rzekomo środek na wszelkie dolegliwości.

WÓDZ „KOSZUL KHAKI" UJĘTY.



Art J. Smith (z lewej), komendant rozpędzonej ostatnio armji „Koszul Khaki," oskarżony o kradzież funduszów organizacji, naradza sie ze swoim adwokatem po oddaniu się w ręce policji.

DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

TERMS OF SUBSCRIPTION		PRZEDPŁATA WYNOSI	
One year	$5.00	Rocznie	$5.00
Six months	3.00	Półrocznie	3.00
Three months	1.75	Kwartalnie	1.75
In Chicago by mail for 1 month	.85	W Chicago pocztą miesięcznie	.85
To Europe for one year	8.00	Do Europy rocznie	8.00
To Canada for one year	5.00	Do Kanady rocznie	5.00

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.

O Sprawiedliwszy Podział Bogactwa.

Jedną z najświeższych i zapewne najciekawszych faz programu Prezydenta Roosevelta jest badanie przez rząd budżetów wielkich przedsiębiorstw prywatnych w bynajmniej nieukrywanym celu przeforsowania redukcji krociowych pensyj i gratyfikacyj pobieranych przez prezesów i innych urzędników spółek akcyjnych i korporacyj. Akcja o tyle nie nowa, że posiada już pewien precedens. Parę miesięcy temu zastosowano ją do kompanij kolejowych. Ze eksperyment wypadł pomyślnie, to znaczy, że pensje prezesów pewnych kolei uległy pokaźnej obniżce, należy zawdzięczać jedynie okoliczności, że federalna Korporacja Finansowa, do której owe koleje zwracały się o pożyczki, uwarunkowała je od obcięcia wygórowanych pensyj urzędników. Powiedziała mianowicie, że żadna kompanja kolejowa, której prezes dostaje rocznie $100,000 lub więcej, nie otrzyma pożyczki z pieniędzy publicznych, jeżeli nie zredukuje tej pensji do maksymum $60,000 rocznie. W rezultacie, przyciśnięte do muru koleje musiały się zgodzić, acz niechętnie, na ten warunek i obcięły pensje swoich prezesów do wymaganej granicy. Obecna akcja jest o tyle trudniejsza, że jest skierowana przeciw przedsiębiorstwom nie żądającym żadnej doraźnej pomocy od rządu. Ten, co o nie nie prosi, jest mniej skłonnym do ustępstw, a na przymus potrafi znaleźć tysiąc i jeden wybiegów.

Atak na wysokie pensje otwarto na czterech frontach. Upoważnione rezolucją senatu, cztery agencje rządowe przystąpiły do zbierania faktów dotyczących pensyj i gratyfikacyj (bonusów) płaconych prezesom i dyrektorom wielkich przedsiębiorstw prywatnych. Federalna Komisja Przemysłowa rozesłała stosowne kwestjonarjusze do dwóch tysięcy kompanij przemysłowych. Finansowa Korporacja Rekonstrukcji bada pensje w bankach zaciągających u niej pożyczki. Rada Rezerwy Federalnej zbiera podobne informacje od banków należących do systemu rezerwy. Wreszcie, Komisja Siły i Światła wywiaduje się o pensje urzędników wykonawczych użyteczności publicznych. Badania te mają być wstępem do bardziej definitywnej akcji, o której będzie mógł zadecydować kongres przez specjalne ustawodawstwo.

Myślą przewodnią tej akcji jest sprawiedliwszy podział bogactwa. Myśl ta kiełkowała już w kongresie, gdzie podnosiły się już żądania obcięcia fantastycznych wprost pensyj w przedsiębiorstwach prywatnych, a obecnie podjęli ją pewni ekonomiści, którzy słusznie dowodzą, że zamiast płacić krocie i miljony jednostkom, powinno się rozłożyć te sumy na nędznie wynagradzanych robotników, przez co podniesie się siłę nabywczą mas, zamiast zwiększać stan posiadania kapitalistów, inwestycje i spekulację. Myśl niewątpliwie szlachetna i słuszna, i pasująca jak ulał do programu Prezydenta Roosevelta, mającego na celu przedewszystkiem poprawienie doli szarego ludu roboczego. Inna rzecz, że jest ona niezmiernie trudna do urzeczywistnienia. Wiadomem jest aż nadto dobrze, że, w większości wypadków, te krociowe pensje i bonusy są zgoła nieproporcjonalne do usług oddawanych przez biorących je jednostek, że często taki pan prezes, z dobrem nazwiskiem, jest tylko szyldem wywieszonym przez tę lub ową korporację. Jakże jednak przeszkodzić tym praktykom, kiedy na każdy przepis czy rozkaz rządu „kuci na cztery nogi" adwokaci kompanij znajdą aż nadto wiele sposobów obejścia? Kto zaręczy, czy chociażby owi prezesi kolei, którym obcięto ich pensje, nie dostaną, może jeszcze z okładem, tych obciętych sum z powrotem w formie gratyfikacyj, prezentów „gwiazdkowych", diet lub prowizji?

Idźmy jednak dalej. Chcąc być konsekwentnym, rząd nie mógłby się zatrzymać w pół drogi i ograniczyć się do rozciągnięcia kontroli nad pensjami w spółkach, bankach i korporacjach, ale musiałby również wglądnąć i unormować wysokość zarobków i dochodów jednostek prywatnych. Że i ten moment jest brany pod rozwagę, świadczy o tem wydane przez Prezydenta polecenie zbadania sytuacji w przemyśle filmowym, będącym naprawdę krzyczącym przykładem nierównego podziału bogactwa. Ale nietylko aktorzy, reżyserzy i producenci filmowi zarabiają fantastyczne sumy. Są przecież adwokaci, lekarze, inżynierzy i inni, których dochody idą w krocie i miljony. Głośny adwokat nie weźmie sprawy, sławny chirurg nie podejmie się operacji, genjalny inżynier nie będzie budował mostu, jeżeli się im nie zapłaci ich ceny. I tak we wszystkich wolnych zawodach. A nakładanie jakichś norm i granic na zarobki profesjonalistów musiałoby zabić inicjatywę i twórczość indywidualną, bez których nie mogłoby być mowy o postępie o rozwoju kraju. Kontrola powierzchowna nad pensjami i dochodami jednostek, taka ot sobie na papierze, nie spełniłaby swojego celu przysparzając tylko kosztów rządowi. Kontrola ścisła i surowa, z nieuniknionemi karami, musiałaby nas zaprowadzić do wrót komunizmu, do którego przecież, dzięki Bogu, Ameryka nie zdąża.

Ale nie uprzedzajmy wypadków. Rząd, decydując się na taką akcję, wie, co robi i ma zapewne sposoby przeprowadzenia planu. Może temi sposobami będzie specjalne opodatkowanie wysokich pensyj — ta droga zdaje się być jedyną metodą osiągnięcia rezultatów — może przygotowuje się jaką inną niespodziankę dla zgarniających złoto pełnemi garściami jednostek. Jedna rzecz jest pewna, że krociowe pensje i miljonowe „bonusy" nie powinny być dłużej tolerowane, jeżeli mamy się kiedyś doczekać sprawiedliwego podziału bogactwa.

Kary Na Gwałcicieli NRA.

Gdy Kongres uchwalał specjalne pełnomocnictwa dla Prezydenta, żeby mógł zapewnić krajowi głośny swój „new deal", to jednocześnie upoważnił go do stosowania sankcyj karnych dla tych, którzy spróbowaliby gwałcić rozporządzenia Prezydenta. Wiadomo więc było, że w uprawnieniach Prezydenta znajdują się „zęby", które administrator NRA może pokazać każdemu, ale sądzono powszechnie, że do pokazania tych „zębów" nigdy nie dojdzie. Tymczasem onegdaj Prezydent Roosevelt polecił administratorowi NRA, żeby tych „zębów" użył niewątpliwie dlatego, że wiele gałęzi przemysłu uprawia poprostu sabotaż w stosunku do prezydenckiego „new deal."

W sferach najbardziej grzesznych, to znaczy głównie w sferach zatwardziałych grzeszników republikańskich z naszej ulicy LaSalle i State, oraz nowojorskiej Wall, — zawrzało, zakotłowało się na wieść, że rząd będzie karał grzywną i więzieniem gwałcicieli NRA. Oburzeni są niewątpliwie ci, którzy niezawodnie mają grzechy na sumieniu wobec NRA, jednakże wyznać tych grzechów nie chcą, bo im wygodniej dowodzić, że rząd wszedł na drogę gwałcenia osobistych praw obywateli i grożą udaniem się do sądów, żeby poddać ogniowej próbie całą NRA, cały system umów z Prezydentem i kodeksów i wogóle cały „new deal". Trzeba tylko, żeby rząd naprawdę ukarał jakiegoś gwałciciela NRA a procesowanie się obywateli z rządem rozpocznie się na dobre.

Groźba rządu karania gwałcicieli NRA i znów groźba obywateli udania się do sądów ze skargą na rząd właśnie z powodu NRA jest bardzo na czasie. Istotnie, trzeba coś zrobić zarówno z NRA jak i z oczywistym sabotażem ze strony przemysłu i handlu, bo że ten sabotaż istnieje — w to nie należy wątpić, w przeciwnym razie Prezydent nie uciekałby się do grożenia opornym karami. Z drugiej strony i sama NRA także nie wygląda zdrowo i nie cieszy się takiem powodzeniem, jakiego sobie obiecywał Pan Prezydent. Dobrze się więc stanie, jeśli zarówno NRA jak i obywatele pójdą do sądu, który raz na zawsze zdecyduje, po czyjej stronie jest racja: czy po stronie rządu, czy po stronie obywateli? Wówczas jedna będzie racja i albo NRA zniknie, albo opór przeciwko niej zniknąć musi i w kraju zaczną się układać normalne stosunki albo według wzorów dawnych, albo według nowego systemu — według „new deal."

Dziś są w tej dziedzinie wątpliwości i w imię dobra całego kraju nie należy tych wątpliwości przedłużać w nieskończoność, bo to się odbija fatalnie na rzetelnych próbach dźwignięcia kraju z przepaści depresyjnej.

Podła rzecz rozpaczać:
Zdruzgotane wichrami choć maszty się chwieją,
Sternik dobry, pracując, zasila nadzieją. — Ignacy Krasicki.

Amen i Grzechy, Alleluja i Karabiny.

Gdy rozpoczęło się malowanie na kolor bronzowy całych Niemiec powstały tematy dla różnych mniej lub więcej udanych dowcipów. A więc mówiono: niebawem będziemy mieć „gleischaltowanych" Żydów. Mniej więcej podobny do tych rycin, które przedstawiają Żydów w kontuszach i strojach krakowskich, tańczących mazura i wywijających żwawo hołupce.

Satyra? Niebawem okazała się... rzeczywistością. Istotnie grupa Żydów stworzyła związek narodowo-niemieckich Żydów, omal, że nie pieczętujących się swastyką w gwieździe sjońskiej.

Od tego tylko krok do... „czystki" rasowej w chrześcijaństwie. Bynajmniej nie dowcip.

Powiedziano: z religji chrześcijańskiej należy usunąć wszelkie „naleciałości żydowskie." Raz rzucone hasło zostało przez gorliwców z miejsca zrealizowane. Kościół ewangelicki w Saksonji wydał zarządzenia, że odtąd nie wolno używać słów „Amen" i „Alleluja." To żydowskie słowa, i zanieczyszczają rasowy język niemiecki.

Już przedtem zabroniono sylabizować na poczcie „D", jak Daniel, „N" jak Natan. Odtąd się mówi „D", jak „Deutschland, „N" jak „National." (Między innemi zabroniono także ze względu na stosunki z Austrją sylabizować „Oe", jak „Oesterreich", teraz mówi się „Oe" jak „Oese").

Swoją drogą, szczęśliwi to ludzie. Innych trosk oprócz ujednostajnienia sylabizacji telefonicznej, oraz kościelnego „Amen" i „Alleluja" nie mają. Niewątpliwie dla podniesienia narodowego Niemiec wyrugowanie „Amen" i zastąpienie go starogermańskiem „So walte Gott", posiada pierwszorzędne znaczenie.

Oprócz tej psychozy rasowej ogarnęła Niemcy druga psychoza... karabinowa. Wszystko tam się dzieje pod kątem widzenia przyszłej wojny. Czyż można sobie wyobrazić wspanialszą ilustrację tego szału, jak owa odezwa do ludności, by sadziła masami drzewka orzechowe, ponieważ drzewo orzechowe konieczne jest do produkcji — kolb od karabinów.

Odezwę tę wydano niejako na powitanie konferencji rozbrojeniowej i owych rokowań paryskich, gdzie Francja z Anglją i Ameryka kłócą się o różne drobne szczegóły, podczas gdy na stole leżą tomy tajnych dokumentów o olbrzymich zbrojeniach niemieckich.

Ta ślamazarność dyplomatyczna zachęca Niemcy do tego, by do owego wieńca dorzucili jeszcze listki... orzechowe.

Stulecie Urodzin Nobla.

W bieżącym roku świat uroczyście obchodzi stulecie urodzin Alfreda Nobla, urodzonego 1833 roku w Sztokholmie, wynalazcy dynamitu i założyciela słynnych nagród jego imienia.

Wielki swój wynalazek zawdzięcza Nobel przypadkowi: był on synem technika wyspecjalizowanego w zbrojeniach i organizacjach wojennych. Ojciec jego w czasie wojny krymskiej, to znaczy około 1853 roku, był kierownikiem fabryki pocisków w Rosji po wojnie wrócił do Szwecji, gdzie otworzył wielkie laboratorjum dla wytwarzania nitrogliceryny. Syn był jego wspólnikiem i współpracownikiem. Początki były bardzo trudne, gdyż straszny środek wybuchowy, jakim jest półpłynna nitrogliceryna, spowodował szereg katastrofalnych wybuchów, które oczywiście nie były korzystne dla przedsiębiorstwa. One jednak właśnie przyczyniły się do fantastycznego szczęścia Nobla.

Zatrwożony powtarzającymi się tak często wybuchami, szukał od pewnego czasu sposobu, by uczynić bezpieczniejszym i powolnym ów straszliwy preparat. Pewnego dnia w roku 1864 przypadek mu pomógł. Z naczynia wypełnionego nitrogliceryną, wypłynęło trochę zawartości na ziemię. Genjalny chemik wpadł na pomysł zbadania owej cząstki ziemi, nasiąkniętej nitrogliceriną. Była to ziemia, składająca się przeważnie z porowatej krzemionki, a uczony stwierdził, że wciągnęła w siebie ilość płynu, znacznie przewyższającą jej objętość. Dalsze badanie przekonało Nobla, że bryła tej ziemi posiadała wszelkie właściwości materji wybuchowej, będąc równocześnie łatwą do przewiezienia i obchodzenia się z nią. Od tej chwili datuje się wynalezek dynamitu.

W 1869 roku powstała pierwsza fabryka dynamitu i rozpoczęły się podstawy fantastycznego majątku Nobla. Chociaż Nobel pracował i wzbogacał się wyłącznie przemysłem wojennem, był on z przekonania pacyfistą. Dlatego postanowił, że majątek zdobyty miał służyć szczęściu i postępom ludzkości, stwarzając słynne nagrody Nobla, rok rocznie rozdzielane przez królewską akademję nauk w Sztokholmie. Na cel ten zostawił majątek wynoszący 50 miljonów koron. Nobel zmarł w roku 1896.

Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

Piątek, 20 października, 1893 r.

Paryż, 19 października. — Znakomity kompozytor francuski Karol Gounod, rażony przed paru dniami apopleksją i paraliżem, umarł. Zwłoki jego będą pochowane w Auteuil.

New York, 19 października. — Dzisiaj wyjechało do Chicago o kilka tysięcy osób więcej, aniżeli wczoraj, ażeby wziąć udział w święceniu „Manhattan Day" w sobotę.

W dystrykcie wystawowym nareszcie — ku końcowi wystawy — ostro wzięto się do właścicieli domów gry i pozamykano wszystkie takie lokale.

Bal i konkurs wbijania gwoździ, urządzony przez Unję „Boxmakerów" odbędzie się w sobotę, dnia 21go października w Hali Pułaskiego, p. nr. 800 Ashland ave. Do konkursu staną Polak August Detlaf oraz Adolf Freeman i Ad. Kiefert. Nagroda wynosi $100.

Wczoraj na wystawie było 285,398 osób.

We czwartek wieczorem w lokalu Centralnego Kom. Demokratycznego p. nr. 137 na Monroe ul. — jak nas zawiadamia p. W. Tomasik — odbyło się posiedzenie przedstawicieli polskiej demokracji z różnych ward miasta.

HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

Prawdziwy Faszysta.

Pewnego razu Mussolini przejeżdżał przez jakieś małe miasteczko włoskie. Kiedy auto, wiozące dyktatora i jego świtę, znalazło się na rynku, dopadł do nich jakim mały człowiek i zaczął toporkiem przecinać opony krzycząc w uniesieniu:

— Niech żyje uwielbiany wódz Benito Mussolini! Niech żyje twórca Włoch!

Zatrzymany przez policję człowiek tłumaczył się, że wpadł w tak zachwyt na widok Mussoliniego, iż chciał chociaż na chwilę zatrzymać wodza, aby się na niego popatrzeć i dlatego przeciął opony. Wzruszony Mussolini kazał go wypuścić. A opony zreperowano w znajdującym się w tem miasteczku zakładzie reperacji opon.

W parę dni potem Mussolini wracał przez to samo miasteczko. Na rynku dopadł do auta dyktatora ten sam człowiek i zaczął przecinać opony z krzykiem: „Niech żyje wódz"! Zniecierpliwiony Mussolini wezwał do siebie burmistrza miasteczka i zaczął mu robić wymówki, że w miasteczku puszcza się luzem warjatów.

— To nie jest warjat, ekscelencjo — oświadczył poufnie burmistrz. — Tylko teraz jest kryzys, a on ma jedyny zakład reperacji opon w tem mieście. Wasza ekscelencja rozumie, że jemu się opłaca wpadać w entuzjazm, jak potem ma reperacji za kilkadziesiąt lirów.

W SZKOLE.

— Cwajnos, jak się pisze słowo „wieprz", przez „rz" czy „sz"?

— Ja tego nie mogę wiedzieć, bo to jest trefne.

Poradnik Dobrego Zdrowia

SEN I BEZSENNOŚĆ.

Co to jest sen?

Sen jest to stan rzeczy, przy którym wszystkie funkcje ustroju z mózgiem na czele, ograniczają się do minimalnych czynności, ograniczają się do zaspakajania tylko witalnych potrzeb ustroju, koniecznych do utrzymania przy życiu machiny ludzkiej. Wynika z tego, że prawdziwie wartościowy sen winien być uwolniony od wszelkich czynników, któreby narażały owo ograniczenie się do minimum wszystkich funkcyj ustroju, któreby zmuszały owe funkcje do działania w czasie dla nich niewłaściwym. Poprostu, sen jest wypoczynkiem całego ustroju, tak, jak zmęczenie — jego przemęczeniem; — sen winien być maximum bezczynności, jak zmęczenie jest maximum przepracowania, w normalnych warunkach. Jeżeli kilka razy wspomninaliśmy tu o funkcjach ustroju, to mamy na myśli dosłownie wszystkie funkcje od fizycznych poczynając, poprzez fizjologiczne idąc, i na psychicznych kończąc. I jeszcze jeden moment sprawy tu wchodzi: jeżeli podkreślamy ważność dla snu bezczynności ustroju, to chodzi tu nietylko o funkcje odbywające się wewnątrz organizmu, które powinny być na czas snu, że się tak wyrazimy, zawieszone, ale chodzi również o utrzymanie takich warunków zewnętrznych, któreby owych funkcyj z zewnątrz nie pobudzały do działania.

Wyjaśniwszy sobie tedy istotę snu, przejdźmy do omówienia następnych zagadnień związanych ze snem i bezsennością.

Przedewszystkiem, parę uwag, dotyczących techniki snu. A więc człowiek zasadniczo zdrowy powinien, śpiąc, czuć się dobrze w każdej pozycji. Jeżeli tak nie jest, to dowód, że zdrowie jego jest nie w porządku. Leżeć należy na boku, prosto wyciągniętym, z rękoma wyciągniętemi wzdłuż bioder; ręce, jeżeli jest cieplej w pokoju, mogą być odkryte, jeżeli chłodniej — schowane pod kołdrą. Kto lubi, lub się przyzwyczaił, leżeć na bokach — może, ale raczej na prawym, niewskazane jest leżeć na brzuchu. Bardzo ważnem jest, jak się umieszcza głowę na poduszce. Otóż, po pierwsze — poduszka nie powinna być miękko — puchowa, silnie rozgrzewająca, a raczej nieco twardsza, lecz nie za twarda. Należy na niej umieścić głowę na takiej wysokości, by z przedłużeniem jej — szyją — tworzyła linję prostą, t. j. by znajdowała się w takiem położeniu, w jakiem znajduje się u człowieka w czasie chodzenia. Wynika z tego, że jeżeli mamy zamiar ułożyć się na bok, to ramię nie może leżeć na poduszce.

Przykrycie również nie powinno być nadmiernie ciepłe. A już wręcz szkodliwa jest pościel pierzynowa. Najlepsze są kołdry puchowe cienkie, pikowane, lub watolinowe z kilkoma warstwami watoliny, również, rozumie się ,pikowane — i to tylko w zimniejszych porach roku. Kiedy jest cieplej, dobre są derki wełniane. Wogóle, kołdra winna być dostatecznie długa i szeroka, by nie trzeba było kulić się i zawijać, gdyż wtedy może gdzieś zawsze znaleźć się jakaś szpara, odsłaniająca ciało śpiącego i wpuszczająca powietrze innej temperatury. A więc kołdra winna leżeć na śpiącym płasko, również bez żadnych załamań i zawijań. Oczywiście, głowy pod kołdrę w czasie snu nie należy chować.— Spać jest najlepiej na materacach włosiennych, na sprężynach.

Na noc nigdy nie palić w piecu; lepsze jest raczej powietrze z lekka ochłodzone, które jest świeższe od powietrza nagrzanego b. często za mocno.

Nie można też kłaść się spać zaraz po kolacji. Powinno po niej upłynąć najmniej ze dwie godziny, aby przyjęty pokarm zdołał się należycie uplasować i poddać procesom fizjologicznym, które snu nie niepokoją.

Aby już nie zapomnieć o niczem, co zdolne jest uczynić sen możliwie najdoskonalszym, trzeba pomyśleć o wypróżnieniu kału i moczu, o usunięciu nieczystości z jamy ustnej (zęby), o obmyciu twarzy ciepłą wodą (może być bez mydła) ,oraz o umyciu rąk mydłem. Wreszcie, ta pora najlepiej nadaje się do umycia nóg do kolan, co należy dokonywać 2—3 razy tygodniowo ,oraz do umycia dolnych części tułowia, które winny być myte codziennie, t. j. narówni traktowane z górną częścią tułowia.

I ostatnia uwaga: możemy wszystko robić, dopóki nie jesteśmy w łóżku; wtedy jest czas na czytanie, rozmyślanie, rozmowy itp. zajęcia; z chwilą jednak, kiedy weszliśmy do łóżka, powinna nas zająć tylko jedna rzecz: sen; gaśmy światło i zasypiajmy. Rozumie się, że, naprzykład, palenie w czasie przerw snu, jak to czynią niektórzy palacze, b. wiele osłabia skuteczność samego snu. Z pory udawania się na spoczynek, z pory snu, powinniśmy uczynić prawdziwy obrzęd, godny ważności tej funkcji dla zdrowia.

(Dokończenie nastąpi)

KS. IGNACY POSADZY

Drogą Pielgrzymów

Wrażenia z Objazdu Kolonji Polskiej w Południowej Am.

(Ciąg dalszy).

Na odgłos dzwonków gwary ustają. Tłum przelewa się do wnętrza świątyni. Każdy niesie pęk liści palmowych i kwiecia tutejszego. Zda się, że to na Matkę Boską Zielną zbiera się polski lud tam, gdzieś pod Krakowem. Jeno prawdziwe palmy i egzotyczne kwiatki o zgoła innych świadczą stronach.

Ogromnie jestem szczęśliwy, że przynajmniej raz w życiu prawdziwe święcę palmy w Palmowy Dzień. Nabożeństwo to rzewne, a jeszcze rzewniejsze te śpiewy polskie, śpiewane z całą mocą, z całą tęsknotą sierocego serca.

Z Azary jadę dalej do innych kolonij polskich. Stary Fordzina proboszczowski, pamiętający jeszcze wojenne czasy, mknie z zawrotną szybkością krętą dróżką pełną wybojów i kamieni. Mknie przez ten gąszcz kukurydzianych badyli i te ciemne płachty fasoli, i słodkich kartofli i te jasne ugory, na których pstrzą się chusty dziewczyn polskich i bieleją koszule polskich parobków.

Mijamy Conception i Santa Maria. Są to dawne redukcje jezuickie. Dziś tam tylko zarosłe sterczą ruiny. W Santa Maria zwaliska te są dobrze zachowane.

Chodzimy pomiędzy kolumnami i portykami dawnej świątyni. Na ziemi leżą rozbite kapitele, pięknie rzeźbione gzymsy i sprzęty kościelne. Idziemy dalej. Krużganki prowadzą do zawalonych cel klasztornych i większych sal. Fakonem tniemy poplątane gałęzie, wiszory i bluszcze.

„Abominatio desolationis" — brzydkość spustoszenia! W szczelinach pełzają węże i polują zwinne jaszczurki. Nad wspaniałem dziełem ludzkiem zatriumfuwała nienawiść i wyśpiewała ohydną pieśń zniszczenia. Tam, kędy królowało piękno i sztuka, głogi wyrastają dzikie i trawiaste czahary, szczelnie zarosłe drzewem mlecznem.

Kochany Fordzino, wieź nas dalej, ale dajże sobie spokój z temi przysiadami i podrygami! Bo to nie przystoi na tak poważny twój wiek.

Oj, trzeba się trzymać, aby nie wylecieć jak z procy! Bo misiońskie drogi, o rzecz niebywała. Dziury, kamienie, korzenie. To też trzech guzów doliczyłem się na swej łysawej głowie, kiedyśmy szczęśliwie dotarli do Stanisławowa.

Tak nazwali konkwistadorzy nasi w chłopskiej sukmanie ten zakątek, kiedy 13 lat temu w te dzikie przybyli strony. Odrazu też drewnianą tu wznieśli kapliczkę z św. Stanisławem w ołtarzu.

Mam zostać tutaj przez trzy dni, aby świętą odprawić misję i ceremonje wielkotygodniowe. Ogromnie się z tego ucieszyli zacni Stanisławowianie, jako że to lud ogromnie pobożny i o chwałę Bożą silnie dbający.

Są to ludzie, którym już za ciasno było na starych kolonjach misiońskich, ale są i młodzi, którzy przybyli tu rąbać bór dziewiczy i nowe zakładać gniazda.

Odwiecznym borom wydarto wielkie kawały ziemi. Obsadzono je kukurydzą, fasolą i batatami, a przedewszystkiem tytoniem. Tytoń, to gotówka tutejszych ludzi. Jeno że cena jego w ostatnich latach bardzo niska. Obecnie płacą kupcy za kilo tytoniu już wyprawionego przeciętnie 30 centów. Nieraz jednak kwalifikują go jako „pito" — podrzędny — i dają tylko 20 centów.

Więc narzekają nasi na ciężkie czasy, choć i w tym roku wezmą niebylejakie pieniądze. Aleksander Morawicki liczy na 800 pezów, a jego brat na trochę więcej. Trzej Konopkowie mają w tym roku zbiór nieco słaby, a Karolowi Zdanowiczowi tytoń zasechł.

Na kukurydzę prawie że ceny niema. Więc jej też nikt nie sprzedaje. Niektórzy wypasają nią trzodę chlewną. Jeno że to niebardzo popłaca. Przecież kilo mięsa kosztuje u rzeźnika 30 centów argentyńskich.

Stanisławowianie zapominają jednak w tych dniach o ciężkich czasach i tych codziennych ludzkich goryczach. Przychodzą zato gromadnie na nabożeństwa i nauki. Z podziwem i wzruszeniem przyglądają się świętym ceremonjom, które w tym kościółku po raz pierwszy się odprawiają. Woń kadzidła i chłopskiego potu miesza się z silnym zapachem szafranu i drzewa cedrowego. Śpiewają i modlą się naprzemian, a co czulsze kobiety pochlipują z wielkiej markotności.

Wieczorami na gorzkie żale i kazania pasyjne zbierają się tłumnie, że ani przecisnąć się nie można. Śpiewają z tą wiarą gorącą i z całem odczuciem męki Chrystusowej. Poczem wsłuchują się z nabożnością w słowo Boże.

W kościele panuje cisza. Wszystkim się zdaje, że jakowyś cień przebiegł pomiędzy nimi. Jeno na dworze czarne sępy, kracząc jak odpędzone złe duchy, zrywają się z dzwonnicy. Jeno wśród koni stojących przed kościołem czasem któryś zarży lub parsknie przez wydęte chrapy.

— Jezu, Jezusinku — zawodzą wszyscy i całują tego Chrystusa rozpiętego na krzyżu, co leży w powodzi światła świec woskowych i odurzających światów leśnych.

Ksiądz nocuje tu zwykle w kościele. Za wielkim ołtarzem rozkłada się łóżko polowe. Na nie się rzuca jakowąś chustę jako przykrycie i legowisko gotowe. Kapłan, jako strażnik największych świętości, przez dzień i noc w kościele! Jakie to piękne zrozumienie istoty kapłaństwa!

Pierwszą noc spało się dobrze. Leżąc na posłaniu, wpatrywałem się przez otwór w dachu w obce gwiazdozbiory na tutejszem niebie. Potem zasnąłem szczęśliwie. A w nocy gwiazdy mi się śniły złote i anioły Pańskie i same niebiańskie śliczności.

Zato noc z Wielkiego Czwartku na Wielki Piątek była chłodna. Od południa dął wiatr zimny i przejmujący. Do kościółka wpadał, ziębił i podrywał. Z zimna szczękałem zębami i wstawałem co chwila na rozgrzewkę. Na szczęście przed kościółkiem zostawiono ognisko, na którem wierni „szimaron" sobie gotowali tradycyjny. Więc tam biegałem, aby się ogrzać. Potem do łóżka — a z łóżka znowu do ogniska...

W noc następną miałem liczne towarzystwo. Gospodarze i parobcy straż pełnili przy grobie Chrystusowym. Co pół godziny zmieniały się warty. Stały wyprostowane u wezgłowia Krzyża Świętego z długiemi bambusami w ręku. Stały, kiej te święte rycerze w stal zakute lśniącą.

W Wielką Sobotę jadę dalej — na Karpaty. Tak nazwali Polacy te strony, jako że tam turnie niezgorsze i skalne zręby.

Siedzą tu same młodziaki, co to opuściwszy ojcowską zagrodę, nowe tu rozpalili ogniska. Weszli w las, wyrąbali i osiedli. Do tego każdy ma prawo. Jeno że nie otrzymuje narazie tytułu własności. Później nastąpią pomiary. Będzie się spłacał, a potem se będzie pan!

Dokoła kaplicy karpackie gospodynie poustawiały święcone. W ogromnych koszach, z których świece zapalone wyzierały, mieściło się wszystko, co łechtać może tutejsze podniebienie. Krajane mięso wołowe, ryż kopiasty, bataty, świnina, placki kukurydziane i ciasto z białej pszenicy, masło, jajka pomalowane i długie łokcie polskiej kiełbasy, wszystko to zgodnie leżało obok siebie.

Padały krople święconej wody na te dary Boże, tak, jak w kraju każe obyczaj. Gospodynie biły się w piersi, a chłopy żegnały się nabożnie. Niejednemu ślinka szła do ust, bo smakołyki te wydawały woń przedziwną, co nozdrza łechtała i oskomę pobudzała kusząco.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Życiorys Św. Józafata Kuncewicza,

Skompilowany przez Ks. Stanisława Siatkę, C. R.,

Na podstawie pochwalnej mowy na jego cześć, wygłoszonej w kościele grecko-katolickim u św. Atanazego, w Rzymie, 1867 r., przez ks. Hieronima Kajsiewicza, C. R.

(Dokończenie).

Bóg tak szanuje wolną wolę człowieka, iż gdy się ten uprze, dopuszcza złemu na czas zwycięstwo — dlatego też i Syna swego nie oszczędzał. Ale jak kiedyś, tak zwykle niebo samo świadczy zgrozę swoją wobec zbrodni. Cały ten dzień w Witebsku tak gęsta mgła panowała, że twarze ludzkie z trudnością rozpoznawano. Podobnie gdy bezczeszczono Święte ciało na dziedzińcu i gdy rybacy w głębię je wrzucali, wielka jasność je ogarnęła i zasłoniła. Z Połocka zaś, o 24 mile stamtąd, widziano przez cały dzień słup gorejący, a krwawą i szeroką rzucający wokoło łunę.

W Witebsku, starucha rwiąca włosy z brody Świętego, oślepła — szczęściem przejrzała na duszy i w r. 1637 przy drugim procesie Świętego, ze łzami o tem świadczyła. — Wiele tysięcy ludu było obecnych przy topieniu zwłok Świętych. Rozchodzili się jak ongi z Golgoty w milczeniu; po szale nastąpiło przebudzenie połączone z przerażeniem. Miasto, tylko co tak gwarne, zaległo grobowe milczenie — a ciemności trwały wciąż, aż do czasu znalezienia zwłok Świętych.

Władze Witebskie dla zmniejszenia odpowiedzialności i osłonienia niejako dotychczasowego swego niedbalstwa, starały się pokazać wielką gorliwość w odnalezieniu zwłok Świętego męczennika — celem oddania im czci pośmiertnej i w tym celu wyznaczyły 1,000 złp. nagrody rybakom za wydobycie ich z wody. Zachęceni nagrodą liczni pilnie pracowali, ale napróżno. Już prawie zwątpili, gdy dnia piątego znagła, z pewnego miejsca rzeki strzeliło piękne światło, blaski swoje rozszerzając i rozpędzając dokoła panujące dotychczas mgły ciemności. Przybiegają na to miejsce rybacy i rychło przekonywują się, że w tem rzeczywiście miejscu drogie leży brzemię.

Gdy w końcu rybacy wydobyli święty ciężar, na powierzchnię wody, płacz i jęk niezmierny wydobył się z tysięcznych piersi a płakali nie tylko katolicy, ale i mordercy ze skrzepłą jeszcze krwią na ręku, jak ongi bogobójcy wracający z Kalwarji. „Widzieli kogo przebodli . . .”

Jak skoro święte szczątki złożono na brzegu — zdawało się i słońce brać udział w powszechnem weselu, bo rozpędzając mgły gęste, zaświeciło niezwykłemi promieniami podrównikowemi. Zdjęto niegodne więzy i ciężary i złożono je na jednej łódce z włosiennicą razem — a na drugiej przodem płynącej, pomieszczono święte zwłoki, adamaszkiem pokryte — i tak zdążano do przystani w towarzystwie całej procesji ludu ponad brzegiem idącej — a tam już duchowieństwo i inne tłumy na przybycie czekały.

Gdy złożono znów na lądzie Świętą Ofiarę, nowy płacz się podniósł ze złorzeczeniem niegodnym zabójcom. Gdyż ciało Świętego, pomimo pięciodniowego pobytu w topieli, nie miało na sobie nic trupiego, owszem, całe było giętkie, a twarz pozbyła zwykłej za życia śniadości, ślicznie biała, czerwona o ustach różanych, — rany obmyte świeżo i wydatne, jakoby śpiącemu i uśmiechającemu się we śnie zadane, nie miały nic odrażającego i tem większą rzewność wywoływały.

Duchowieństwo, przyjąwszy z rąk rybaków drogie zwłoki, w drogi całun owinięte, złożone na katafalku — prowadziło wśród żałobnych śpiewów do cekrwi św. Michała — gdzie wydaliwszy na czas lud, ubrało w pontyfikalne szaty i wystawiło na widok na środku kościoła. Tam pozostawały przez cały czas pobytu w Witebsku, to jest przez następnych dziesięć dni, zawsze w tymże samym stanie i z takim samym wyrazem na twarzy.

Przybyła w końcu deputacja z Połocka, złożona z duchowieństwa, szlachty i mieszczan po święte zwłoki. Radziby je byli zachować Witebszczanie, ci nawet — którzy żywego Pasterza znieść nie mogli — przeczuwając zapewne, iżby im był potrzebny taki orędownik, ale i wyższość stolicy Połockiej i wyraźna wola zmarłego, wszelkie targi czyniła niemożebnemi. Ciśnięto się więc poraz ostatni do świętych zwłok, aby się ich dotknąć i ucałować te rany, świeżą zawsze krwią rumieniejące.

Podczas pochodu ku rzece, zabójcy sami — gbury nawet z pobożności — siłą wyrywali ten ciężar, by go na grzesznych swoich barkach, choć przez chwilę dźwigać. Wypadło przechodzić po przed zborem kalwińskim; predykant stojący przed nim zawołał: „O! nędznicy, zabili człowieka niewinnego!” Lud gromadnie zdążał za łodzią, po nad brzegiem zbiegali się wierni ze wsi nadbrzeżnych coraz liczniej. Z niczem atoli nie da się porównać zbiegowisko ludu w Połocku, zwabione wieściami o strasznem męczeństwie i cudownem niezepsuciu się ciała Świętego.

Nie tylko katolicy obu obrządków, ale nawet sami odszczepieńcy, różnowiercy i Żydzi cisnęli się do brzegu — a gdy dla zaspokojenia pobożnej ciekawości odkryto święte zwłoki, zdziwieni i wzbudzeni do głębi wszyscy upadli na ziemię — siebie i rodziny swoje polecając opiece tak wielkiego męczennika i przyczyńcy. Przeniesiono potem Świętego Pasterza do sobotu Sofijskiego na zamek — gdzie stał — rzecz niesłychana — przez cztery miesiące na widoku publicznym.

Co więcej — duchowieństwo unickie postanowiło sprawić jak najuroczystszy pogrzeb Świętemu, już to dla dania pewnego zadosyćuczynienia za tyle obelg zadanych mu za życia i po śmierci, już to dla zatwierdzenia się uroczyście wobec schyzmatyków, znających i ceniących jedynie wystawę zewnętrzną obrzędu; atoli, nie wiadomo dla jakich powodów — duchowieństwo zebrać się wcześniej nie mogło, i ów obrządek pogrzebowy odbył się dopiero 18go stycznia 1625 r. to jest, w czternaście miesięcy całych od skonu męczeńskiego. Ale ta zwłoka była opatrznościowa, posłużyła bowiem do podniesienia czci św. Józafata, już to dla trwającego wciąż niepsucia się ciała, już to dla ciągłych cudów, które za jego przyczyną się działy.

Trzy dni przed obchodem, który raczej triumfalnym, weselnym, niż żałobnym zwać się powinien, na który cały tydzień przedtem dzwoniły wszystkie dzwony miejskie po godzinie z rana i wieczorem — przeniesiono zwłoki święte z zamku do cerkwi św. Zbawiciela na placu wśród miasta.

Dnia 17go stycznia przybył Metropolita Welamin Rutski z Grzegorzem Michałowiczem, Biskupem Pińskim i Antonim Sielawą, nowym Arcybiskupem Połockim i odprawił uroczyste nieszpory. Następnego dnia o godzinie ósmej, ozwały się wszystkie dzwony i przy gęstem działobiciu, ruszył uroczysto-żałobny pochód ku katedrze.

Młodzież szkolna szła naprzód, żałobne zawodząc śpiewy, za nią szli długim rzędem świeccy wszelkich stanów z jarzącemi pochodniami w ręku — duchowieństwo łacińskie w czerwonych ornatach, dziewięciu proboszczów połockich unickiego obrządku, z których ostatni w czerwonej kapie z podniesionym krzyżem. Za nim toczył się wspaniały rydwan poszóstny, wśród kleryków czerwono ubranych z czerwonemi pochodniami w ręku — wśród dwóch rzędów żołnierzy, a za rydwanem trzej biskupi w pontyfikalnych szatach z panami urzędnikami, szlachtą i niezliczonym ludem. Pomięszany z głosem dzwonów grzmot dział, śpiew kapłanów i młodzieży, jęk ludu, sprawiał takie wrażenie, że kamienne serca we łzach by rozmiękły.

Przybywszy do katedry, złożono na katafalku zwłoki nieżywego, a jakoby żyjącego wciąż Świętego Pasterza. Metropolita sprawił Przenajświętszą Ofiarę, a natomiast Smoleński Kreuza, mową pochwalną nowe łzy wszystkim wycisnął. Nareszcie przy śpiewie hymnów na cześć Świętego Męczennika, złożono zwłoki jego w grobie, który kazał sobie przysposobić.

Dzięki połączonym staraniom Ojca św., Polaków i Rusinów — Św. Józafat, wielki obrońca jedności Kościoła i prymatu Piotrowego, został uczczony w bazylice Watykańskiej, na czele zastępu nowych świętych w ośmnasto-wiekową rocznicę męczeństwa ŚŚ. Piotra i Pawła.

HAVE A HEART!



Kościuszko a Litwini.

Prośba Pod Adresem Światlejszych Litwinów Amerykańskich.

Zwrócono mi uwagę na fakt, że podobno jakaś organizacja litewska miała rzekomo wnieść protest na ręce Poczmistrza Generalnego, p. Farleya, stwierdzając: Primo: że Tadeusz Kościuszko nie był wcale Polakiem i Polacy roszczą sobie nieprawnie pretensje do tego bohatera; secundo: że Tadeusz Kościuszko nie był nikim innym tylko Litwinem.

Ponieważ do Fundacji Kościuszkowskiej zwracają się bardzo często po źródłowe informacje o Kościuszce mówcy i pisarze amerykańscy, studenci tak polskiego jak i niepolskiego pochodzenia w kolegjach i uniwersytetach amerykańskich, — jak również różni działacze społeczni w związku z programami i obchodami na cześć Kościuszki — wskazanem jest, aby informacje nasze były możliwie najbardziej miarodajne.

W bibljotece Fundacji Kościuszkowskiej posiadamy cały szereg dzieł o Kościuszce w różnych językach i w tłómaczeniu, mamy nawet kilka oryginalnych listów Kościuszki, niżej podpisany miał sposobność zapoznać się obszernie z literaturą biograficzną i ze znakomitemi zbiorami dr. Kahanowicza, lecz niestety, nigdzie nie znaleźliśmy jakiegokolwiek dokumentu, któryby stwierdził, że Kościuszko był Litwinem.

Ponieważ staramy się zebrać wszystkie możliwe materjały o „Kościuszce w Ameryce” i o jego działalności w Polsce, pragnęlibyśmy uzupełnić nasze wiadomości odnośnie jego pochodzenia, o ile są gdzieś jakie dokumenty historyczne nieznane.

Zwracamy się przeto do światlejszych Litwinów amerykańskich przez łamy tutejszych pism litewskich i polskich, z prośbą o nadesłanie nam odnośników do poważnych i wiarygodnych źródeł historycznych, względnie o nadesłanie nam wyciągów z tych źródeł, stwierdzających, względnie udowadniających, że Tadeusz Kościuszko nie był Polakiem.

Dotychczas wiemy tylko między innemi:

1) Że Tadeusz Andrzej Bonawentura Kościuszko, urodził się z rodziców polskich, których rodzice i rodzice ich byli Polakami. Jeżeli było inaczej, prosimy o dowody.

2) Że ten sam Tadeusz Kościuszko uważał się za Polaka. Jeżeli odnoszą się do miejsca urodzenia, mógł on żartobliwie kiedyć nazwać się Litwinem, to tylko w takim znaczeniu, jak Adam Mickiewicz i Józef Piłsudski są Litwinami. Ten sam Józef Piłsudski, który się swego czasu w Genewie zapytał Valdemarasa: „Wojna, czy pokój?” W takiem znaczeniu tylko mógł Kościuszko być Litwinem, jak Piłsudski jest Litwinem. Pytanie: Czy Litwini amerykańscy uważają Piłsudskiego za Litwina?

3) Że Tadeusz Kościuszko mówił płynnie językiem polskim i wszystkie jego manifesty do narodu polskiego, wydane były w języku polskim. Jak wszyscy Polacy z kresów, znał on prawdopodobnie język rusiński; jak wielu innych Polaków kulturalnych, tak i on znał język francuski; wreszcie pisał, nie bez błędów, po angielsku. O jego znajomości języka litewskiego nic nie wiemy.

A więc pytanie: Jaki był macierzysty język Kościuszki — litewski czy polski?

4) Że Kościuszko składał narodowi polskiemu przysięgę w języku polskim, na Rynku Krakowskim, w prastarej stolicy polskiej.

Jeżeli składał przysięgę narodowi litewskiemu, w języku litewskim, na rynku kowieńskim, prosimy o uzupełnienie źródeł historycznych.

5) Że Kościuszko był wodzem powstania narodu polskiego; że życzeniem jego było, by ciało jego pochowano na ziemi polskiej, a serce dopiero wówczas, gdy Polska będzie niepodległą. Jeżeli wyraził życzenie inne — by serce jego wysłano do Litwy, prosimy o dowody.

6) Że cały naród polski — każde dziecko polskie, czy to w pałacu, czy po strzechą słomianą, uważa Kościuszkę za swego bohatera narodowego i otacza go czcią i pietyzmem, jak żadnego innego bohatera i urządza na jego cześć obchody.

Jeżeli Kościuszko był Litwinem, to z pewnością naród litewski uznałby zasługi swych wielkich synów i otoczyłby ich odpowiednią czcią. Dotychczas nie słyszeliśmy o litewskich obchodach narodowych na cześć Kościuszki, podczas gdy inne narody, obce mu pochodzeniem a bliskie duchem — to czynią.

Jeżeli nasze informacje są mylne, prosimy o uzupełnienie takowych.

7) Że pod Krakowem naród polski usypał Kościuszce kopiec na Wawelu postawił pomnik; że cała Polska zasiana jest pomnikami, tablicami i pamiątkami po Kościuszce; że nawet i w Stanach Zjednoczonych, niezależnie od pomników postawionych przez wdzięcznych Amerykanów, Polacy amerykańscy samodzielnie i dobrowolnie łożą swe cegiełki i wznoszą pomniki ku wdzięcznej pamięci swego, jak dotychczas wierzyli, bohatera dwóch narodów — Polski i Stanów Zjednoczonych.

Czy Litwini usypali Kościuszce kopiec pod Kownem? Wznieśli chociaż jeden pomnik na Litwie albo w Stanach Zjednoczonych? Jeżeli tak, prosimy wskazać, kiedy i gdzie?

8) Że Polacy Amerykańscy, wraz z Amerykanami, obchodzą w roku bieżącym 150 lecie nadania Kościuszce rangi generała brygady; że rząd Stanów Zjednoczonych wydał przy tej okazji pamiątkową markę pocztową.

Czy Litwini amerykańscy samodzielnie i niezależnie od innych grup narodowościowych, urządzili chociaż jeden obchód na cześć Kościuszki? Czy litewskie organizacje tutejsze wysłały chociaż jedną rezolucję pod adresem władz z prośbą o wydanie pamiątkowej marki?

Jeżeli tak, prosimy o szczegóły: kto, kiedy i co?

9) Że Polacy amerykańscy, wraz z Amerykanami, stworzyli w 1926 r. żywy pomnik w postaci Fundacji Kościuszkowskiej i w dalszym ciągu pomnik ten budują; że nawet wdzięczni Murzyni, wśród innych, swe cegiełki do tego pomnika dołożyli.

Przeglądając listę składek, nie zauważyliśmy ani jednego centa od Litwinów, jako takich, względnie od organizacyj litewskich.

Jeżeli Litwini przyczynili się do wzniesienia tego żywego pomnika na cześć ich rodaka Tadeusza Kościuszki, prosimy o szczegóły: kto kiedy, komu i ile?

10) Że, dzięki publicystyce Fundacji Kościuszkowskiej, — The University of the State of New York w Albany, wydał swego czasu Bulletin to Schols, pod dyrektywą historyka stanu New York, p. Flick, w którym to biuletynie, na str. 121, widzimy artykuł pt. „Two Polish Volunteers,” i w tymże artykule czytamy: „Another Pole... crossed the ocean to take part in the struggle, Thaddeus Kosciuszko;” że tenże sam historyk p. Flick, na Obchodzie Kościuszkowskim, na polu bitwy pod Saratogą, dnia 15 października, br., wygłosił do tysięcznych rzecz gorące, mądre i pełne historycznych faktów przemówienie o Kościuszce Polaku i o jego zasługach.

Jeżeli ten historyk (jak zresztą wszyscy inni historycy amerykańscy), mylnie był poinformowany o narodowości Kościuszki, to należy znane źródła historyczne uzupełnić.

Zwracamy się przeto do tutejszych pism litewskich z prośbą o umieszczenie niniejszego pisma, w nadziei, że światlejsi Litwini amerykańscy nadeślą nam odpowiednie dane. Przecież w ich interesie leży, aby ich mniej światli rodacy nie ośmieszali i siebie i narodu litewskiego, przez ich śmieszne, niczem dotychczas nieuzasadnione pretensje.

A więc będziemy oczekiwać miarodajnych informacji, któreby udowodniły, że to, co my wiemy o Kościuszce, co świat cały wie o Kościuszce, niema podstaw faktycznych.

W międzyczasie, nim te rewelacyjne informacje nadejdą, czcić będziemy Kościuszkę jako bohatera narodowego Polski Odrodzonej.

Stefan P. Mierzwa,
dyrektor wykonawczy Fundacji Kościuszkowskiej, 149 E. 67th Street, New York City.



Wyspa Karna.

Widok wyspy Alcatraz, u brzegów San Francisco, gdzie rząd będzie wysyłał niebezpiecznych kryminalistów. Poprzednio było to więzienie wojskowe.

RZECZY CIEKAWE I UCIESZNE.

Pisze Ks. T. S. Ligman, C. R.

Wskaźnikiem szczytu amerykańskiej przedsiębiorczej stanowczości i pomyślności w rozwiązywaniu zawikłanych zagadnień było rozwiązanie kwestji zniesienia osławionych salunów jednym zamachem przez nadanie im nazwy, z łacińska, tawern.

*

Nietylko kumowe lubują się w plotkach ale i kumowie.

*

Bezdenność ludzkiego niedołęstwa i niedorzeczności przechodzi ludzkie pojęcie.

Nieuctwo i wulgarność zwykle chodzą w parze.

*

Zatrudnienie jest ochroną duszy.

*

Długość dnia nie stanowi o pomyślności dnia.

*

Z biegiem czasu dzieła ludzkie zatracają wziętość; dzieła zaś Boże coraz bardziej rozciekawiają.

*

Mało zazna łask, kto u szatana gości.

*

Porównywania są niepożądane.

*

Zazdrość jest pasożytem miłości.

*

Pożyteczna książka jest przyjacielem, zawsze gotowym na zawołanie i nie oburzającym się, gdy o nim zapominamy.

*

Ostatnia wola nie zezwala na rozumowania ani zmiany onejże.

*

Cierpliwością setek lat drobniutkie kropelki wody najtwardsze skały wyżłabiają.

Gęsie Pióro Niemieckiego Szpiega-Kobiety.

Na angielskim rynku wydawniczym, w związku z niedawną sprawę „więźnia z Tower." zapanowała moda na wszelkie pamiątki byłych szpiegów wojennych, ajentów Inteligence Service, itd.

Zwłaszcza wielką poczytnością cieszą się wspomnienia byłego inspektora wywiadu angielskiego, Fitcha, który podczas wojny był jednym z asów kontrwywiadu angielskiego.

W jednym z rozdziałów opowiada inspektor Fitch o tem, jak udało mu się zdemaskować i aresztować głośnego niemieckiego szpiega-kobietę, — Elzę Wertheim i jej wspólnika, Amerykanina, Rowlanda.

Elza Wertheim, obdarzona niezwykłą urodą, wybrała za miejsce swego zamieszkania niewielką nadmorską miejscowość, będącą bazą angielskich łodzi podwodnych i zaczęła nawiązywać stosunki z oficerami marynarki. Anglicy okazali się bardziej odporni na wdzięki kobiety, podającej się za wysłanniczkę Czerwonego Krzyża amerykańskiego, jedynie por Rowland, przydzielony przez sztab amerykański do marynarki angielskiej, wpadł w sidła pięknej kobiety szpiega.

Inspektor Fitch długo polował na „piękną Elzę," wszakże niezwykle sprytna ajentka niemiecka umiała zmylić wszelki ślady. Do wiadomości inspektora Fitcha doszło, iż „piękna Elza" posługuje się, dla spisywania swych raportów, gęsim piórem, wypełnionem t. zw. sympatycznym atramentem. Należało je zdobyć, by udowodnić akcję szpiegoską. Wszystkie rewizje nie dawały rezultatu, a wreszcie pewnego razu inspektor Fitch, będąc obecny na jakimś meczu sportowym, spostrzegł siedzącą w pobliżu piękną Elzę, przyczem miała ona na sobie kapelusz, ozdobiony piórami. Inspektor Fitch skierował niezwykle ostrą lornetkę na to upiększenie kapelusza i wkrótce wykrył, iż jednem z piór, zdobiących kapelusz, było pomalowane na pstry kolor, owo gęsie pióro, tak poszukiwane przez niego.

Trzeba było niezwłocznie zdecydować się na zdobycie go. Inspektor Fitch wahał się przed aresztowaniem pięknej Elzy, siedzącej w loży z kilkoma oficerami angielskiej marynarki. Zajście mogłoby wywołać zrozumiałą sensację i dlatego też Fitch błyskawicznie zdecydował się na inny sposób. Przy opuszczaniu loży, jeden z agentów Fitcha, znajdujący się w pobliżu, zainscenizowali aresztowanie i samosąd nad rzezimieszkiem, przyczem w ogólnym tumulcie zrzucono z głowy pięknej Elzy jej kapelusz. Tego tylko potrzeba było insp. Fitchowi.— Po chwili, przepraszając najuprzejmiej, zwrócono pięknej kobiecie jej kapelusz, ale już bez gęsiego pióra. Istotnie było ono wypełnione chemicznym roczynem, nieznanym dotąd Inteligence Service i stanowiło bezsprzeczny dowód szpiegostwa ze strony Elzy Wertheim. Kiedy piękna Elza przybyła do swego mieszkania, zastała już inspektora Fitcha, który ją aresztował.

Sąd wojnenny skazał ją na 10 lat więzienia. E. Wertheim dostała szału w więzieniu i umarła w kaftanie bezpieczeństwa.

Jej wspólnik, Rowland, u którego znaleziono listy, pisane „sympatycznym atramentem" został skazany, przez sąd, złożony z angielskich i amerykańskich oficerów, na karę śmierci.

Przed śmiercią, którą spotkał mężnie, prosił, by mu pozwolono raz jeszcze zobaczyć Elzę. Życzeniu temu uczyniono zadość, a kiedy Rowland ujrzał kobietę, która go zgubiła i sama wpadła w obłęd, rozpłakał się.

W materjałach, wydanych przez Fitcha, znajduje się mnóstwo wysoce dramatycznych epizodów z czasów wielkiej wojny, o których dotychczas nic nie wiedziano.

Niektóre rozdziały pamiętników jego zostały usunięte w drugiem wydaniu, na żądanie Inteligence Service.

THE TUTTS By Crawford Young



Obiad Na Jutro.

Krupnik z Jarzynką.
Schab Pieczony z Jabłkami.
Kartofle po Francusku.
Zapiekany Szpinak.
Kawa.
Tot z Serem.

Krupnik z Jarzynką.

Ugotować rosół jak zwykle, dając tylko mały kawałek mięsa i obrzynki oraz kostki z pieczeni. Jarzynę, pokrajaną drobno, ugotować oddzielnie; osobno także ugotować filiżankę jęczmiennej lub perłowej kaszy z dodatkiem kilku łyżek tłuszczu z rosołu, lub gdy kasza się dostatecznie rozklei, dodać łyżkę masła, osolić i utrzeć ją z nim dobrze, rozmieszać z rosołem. Do ugotowanej jarzyny dołożyć nieco zielonej pietruszki, włożyć wszystko do jednego naczynia, zmieszać i podawać na stół.

Schab Pieczony z Jabłkami.

Kilka funtów schabu ponadrąbywać, posolić, obsypać majerankiem włożyć do rondla podlać wodą i wstawić do gorącego pieca. Piec godzinę, podlewać stale tłuszczem. Po godzinie dodać kilka jabłek obranych i pokrajanych w ćwiartki, piec jeszcze pół godziny, obsypać tartą bułką. Pokrajać, obłożyć na półmisku pieczonemi jabłkami. Do schabu podaje się sałatą z surowej kwaszonej kapusty, lub kwaśną kapustę gotowaną.

Kartofle Po Francusku.

Obrane kartofle pokrajać na ćwiartki, osolić i pozostawić na pół godziny. Następnie wysypać na czystą ściereczkę, wytrzeć do sucha i położyć na patelnię. na roztopiony szmalec Szmalcu powinno być tyle, aby kartofle pływały, a gdy się już zrumienią i będą w środku miękkie, wtedy są gotowa. W pozostałym szmalcu można smażyć kartofle kilka razy. Proporcja: na dwa funty kartofli bierze się pół funta szmalcu.

Zapiekany Szpinak.

Aluminjowy rondelek wysmarować masłem i wysypać tartą bułką. Na dno włożyć warstwę zasmażonego szpinaku, potem warstwę ugotowanych na twardo jaj, a następnie warstwę siekanego wędzonego mięsa. Przykryć drugą warstwą szpinaku, posypać tartym serem, położyć na wierzchu kilka kawałeczków masła i wstawić do pieca na dziesięć minut.

Tort z Serem.

Utrzeć paczkę sucharków Pomieszać z jedną filiżanką cukru jedną łyżeczkę cynamonu i polać na to ćwierć filiżanki roztopionego masła i dobrze wymieszać. Jedną filiżankę tej mieszaniny odstawić na stronę.

Wysmarować formę masłem i posypać spód i boki formy powyższą mieszaniną.

Następnie przyrządzić masę z serem.

Cztery jajka ubite wymieszać z jedną filiżanką cukru dodać do tego dwa funty sera pół pajnta słodkiej śmietanki szczyptę soli, jedną łyżeczkę wanilji i dwie łyżki mąki. Wlać do formy, a wierzch posypać filiżankę zwiebacku. Przy wolnym ogniu piec przez godzinę lub nieco dłużej aż masa stężeje.

OCIEMNIAŁA STENOTYPISTKA ZDOBYWA NAGRODĘ.

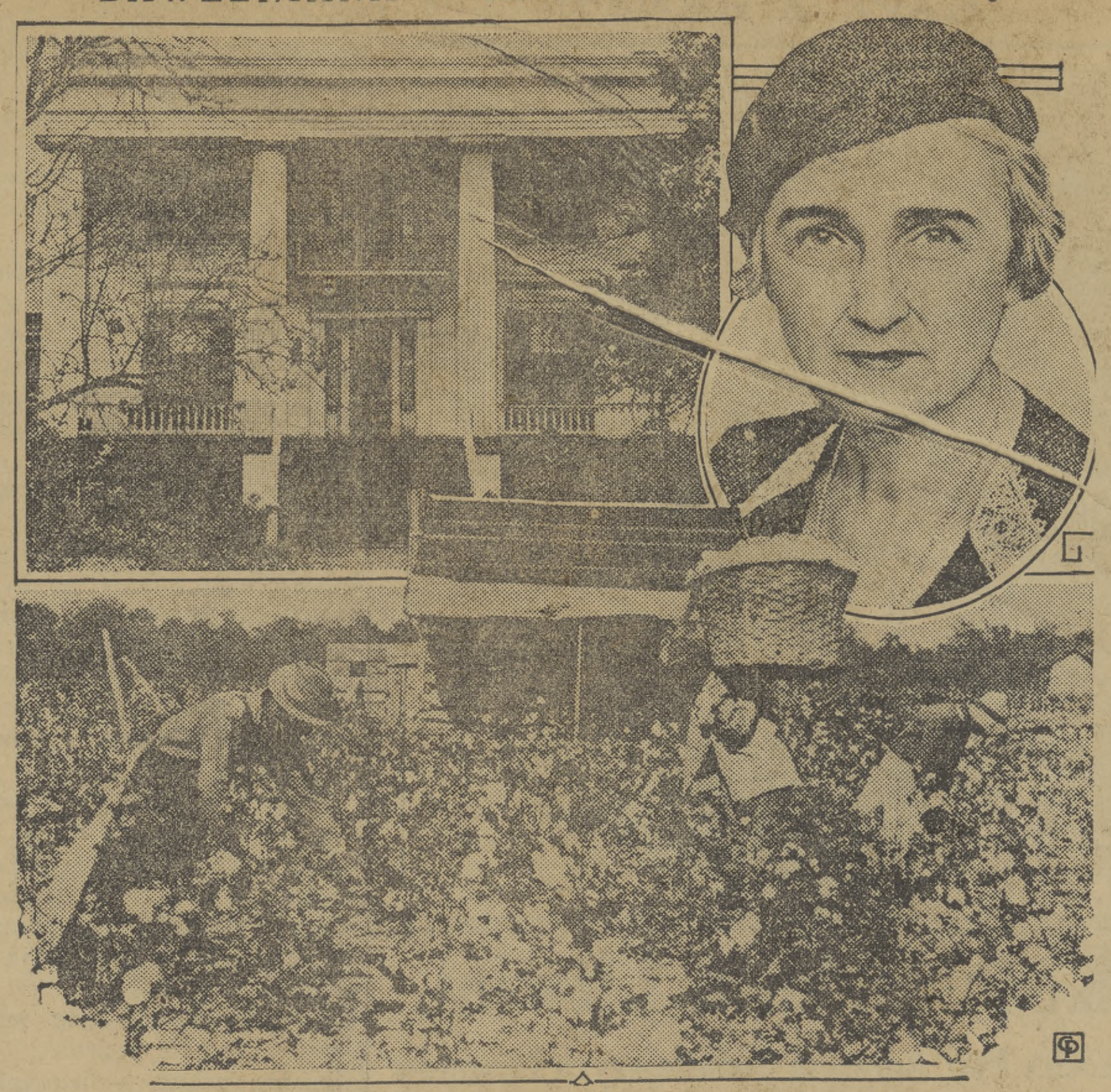
Na paryskim konkursie stenotypistek pierwszą nagrodę zdobyła p. Yvonne, Duclos. P. Duclos liczy zaledwie lat czternaście i jest ociemniała od urodzenia. Tem dziwniejszym wydaje się fakt, że niewidomej dziewczynie udało się pobić najwytrawniejsze stenotypistki paryskie.

RADA PRAKTYCZNA.



Przed pieczeniem jakiegokolwiek ciasta, bułeczek lub czego innego trzeba przedewszystkiem uważnie przeczytać przepis, a następnie zebrać potrzebne artykuły do pieczenia.

BAWEŁNIANA PLANTACJA OPŁACA SIĘ.



Na lewo, stary plantacyjny dom w Georgia; niżej robotnicy zbierający bawełnę; u góry pani Louis Bolton z Detroit, Mich., która spędziła ostatnie trzy lata na 1,200 akrowej plantacji familijnej, aby uczynić ją użyteczną i przynoszącą zysk.

Odtąd Będzie Opieka, a Nie Dobroczynność.

Istniejące oddawna Polish Welfare Association znane pod polskiem brzmieniem jako Polskie Stowarzyszenie Dobroczynności ma się odtąd nazywać po polsku Stowarzyszeniem Opieki. Tak postanowiono wczoraj. Stara nazwa była dobra dawniej i nikt nie próbował jej zmienić aż do czasu pewnie, gdy większą działalność zaczęło przejawiać Stowarzyszenie Dobroczynności przy Zw. N. P. Jednakowa nazwa polska dla dwóch odrębnych organizacyj mogła wywoływać nieporozumienia, więc może dlatego Polish Welfare Association postanowiło się pisać Polskie Stowarzyszenie Opieki Społecznej.

Stare Stow. pod nową nazwą zaprosiło na wczorajsze posiedzenie w „Eleonor Club" p. red. Fr. Barcia, który mówił o „Forgotten Polish Boy".

„Zgrzyta się nieraz zębami— mówił p. Barć — lub zaciska pięści gdy się widzi, że dzieci polskie są źle wychowywane. Ojcem ich jest bieda, a matką ulica. Kto patrzy na polskie okolice to przyzna, że wytworzyły się w nich gromady wyrostków, którzy trudnią się niczem innem jak kradzieżą. Chłopcy polscy zatracili honor narodowy i osobisty. Dziewczęta również przebywają w strasznem otoczeniu skąd przyzwyczaiły się do życia lekkiego, wiotkiego i zastosowują się do bezpodstawnego hasła „Używaj Świata Póki Służą Lata." Dzieci polskie są z natury dobre i mają wrodzone talenta, tylko trzeba je rozwinąć, a to spoczywa na barkach rodziców. Zaniedbanie dzieci w rodzinie jest coraz częstszem wypadkiem. Aby temu zaradzić trzeba organizować dzieci do Skautów i harcerstwa, gdzie pod dobrem kierownictwem, zdala od złych wpływów i otoczenia staną się one dobremi dziećmi a później obywatelami."

„Japońskie hasło brzmi następująco: „Cudza własność jest święta ,tknąć się jej nie godzi." Jeśli hasło to i my Polacy będziemy głosić, to chłopcy polscy się poprawią i nie będą plamić honoru narodowego i własnego."

Następnie p. Barć przedłożył kilka bardzo pouczających przykładów i rad. Jedna z tych rad opiewa następująco: aby jedna z członkiń zajęła się wysyłaniem raportów do publicystyki, a przez to Stow. może wyjść na szersze pole działania. Następnie radził aby panie starały się przedewszystkiem zainteresować nasze duchowieństwo.

Na zakończenie swego przemówienia p. Barć przyznał, że panom należy się szczególne uznanie za poświęcanie swego czasu i bezinteresowną pracę, którą jeszcze należycie nie doceniono. Aby się przyczynić i pomóc paniom w tej szlachetnej pracy p. Barć zapisał się do tego Stowarzyszenia i od tej pory będzie jego członkiem.

Później członkinie zajęły się rozgrywaniem fantów, wśród których były następujące panie: M. Pachyńska, M. Śmietanka, Derlacka, H. Goglin, M. Midura, A. Skrentna, W. Grotowska, W. Bojanowska, M. Kuflewska, S. Demeter, F. Walkowicz, C. Grabbott, E. Kobitter, A. Danisch, A. Ostaszewska i E. Dovick.

Srebrny Serwis Wygląda Bogato.



Kompletny serwis ze srebra o pięknym deseniu jest wyjątkowo używany jako nakrycie dla jednej tylko osoby. Natomiast do dekoracyjnych wiktuałów spożywczych należą głównie plasterki z cytryny obsypane siekaną pietruszką, salery nadziewane serem i przyprószone papryką, włoskie selery, nadziewane jajka, cebulki małe, lekko przyprószone drobno siekaną pietruszką, rzeżucha, korniszony, gałki ze sera śmietankowego z papryką, pomarańczowe lub cytrynowe plasterki, nadziewane daktyle itd

DOBRE I ŚWIEŻE TOWARY.

Każda gospodyni interesuje się towarami, jakie kupuje. — Nietylko ceny muszą być niskie, ale i gatunek towarów musi być jak najlepszy i świeży.

Dlatego też kto czyni zakupy w składach „MIDWEST" jest już z góry przekonany, że towar w nich nabyty jest zawsze dobry i świeży, a to dlatego, że składy te prowadzone są na takim systemie, że nigdy nie gromadzi się w nich stary, niesprzedany towar. Każdy właściciel składu „MIDWEST" jest doświadczonym w swoim zawodzie grosernikiem i wie, jakie towary prędko się sprzedają w danej dzielnicy. Nabywa on te towary ze swojej własnej hurtowni i zaraz znajdują one nabywców.

Drugi powód, dlaczego w składach „MIDWEST" są zawsze dobre i świeże towary jest następujący: wszystkie „MIDWEST SKŁADY" zapasy swoje nabywają ze swojej własnej hurtowni, jakiej są zarazem właścicielami. Do hurtowni tej codziennie nadchodzą towary całemi wagonami, — wysłane wprost przez producentów i fabrykantów. Jak tylko nadejdą do hurtowni, zaraz są dostarczane do „MIDWEST" składów.

System ten jest tak udoskonalony, że jest to już zwykłem zjawiskiem, że gospodyni domu może podać kawę, jaka tego samego dnia rano była spalona i zapakowana.

W wydaniu dzisiejszego dziennika jest ogłoszenie „Midwest" składów.— Jedną z większych wartości jest „MIDWEST" kawa. Jest ona specjalnie wybrana i palona a także pakowana z wielką ostrożnością, aby nie straciła zapachu. I tu jest właśnie dobry przykład, że dobry, świeży towar zawsze lepiej smakuje.

Ogromny zapas towarów, jaki musi być dostarczony do 500 składów jest także wielką korzyścią dla odbiorców „MIDWEST" składów. Ponieważ właściciele „Midwest Składów" sami za towar płacą mniej, więc też mogą go taniej swoim odbiorcom sprzedawać. A dzisiaj oszczędzenie na zakupach kilku nawet centów wiele znaczy.

RADY PRAKTYCZNE.

Atrament na materjałach, wełnach i bawełnach usunąć się da przez nacieranie terpentyną.

Atrament gdy zbladnie w kałamarzu, dodać doń pół łyżeczki soli kuchennej i kilka kropli mocnego octu, a koloru nabierze.

Pojutrze Koncert Benefisowy p. M. Gruszczyńskiej.

Koncert benefisowy panny Marji Gruszczyńskiej odbędzie się w nadchodzącą niedzielę po południu w sali Sokoła, przy 23ej ul. i Kedzie ave.

W tej uczcie muzykalno-wokalnej współudział biorą: pani Dea Selma, p. Tad. Kożuch, p. Ant. Kowalkowski, p. Laskowski, oraz zespół orkiestrowy pod batutą p. Sylwestra Kłosowskiego. Na program złożą się utwory polskiej literatury, — motywy swojskie, pieśni i melodje polskie rozbrzmiewać będą na koncercie panny Marji Gruszczyńskiej w tą niedzielę, to znaczy pojutrze po południu, w sali Sokoła, przy 23ej i Kedzie; będzie to prawdziwa uczta duchowa i artystyczna. Muzyka polska i pieśń w wykonaniu pierwszorzędnych sił artystycznych, — będą wyrazem niedzielnego koncertu; propagowanie sztuki polskiej i wogóle sztuki jako takiej, zasługuje na szczere poparcie ze strony naszej publiczności, to też należy się spodziewać, iż koncert benefisowy ściągnie licznych słuchaczy. Komitet czyni ostatnie przygotowania do tej imprezy, wynik której zadecyduje o dalszej karjerze i pracy na niwie artystycznej p. Marji Gruszczyńskiej — jak wiadomo wysoce utalentowana śpiewaczka nasza pragnie jeszcze raz udać się na studja wokalne do Włoch, gdzie spędziła już rok cały korzystając z funduszu przypadającego jej z tytułu zdobycia stypendjum imienia Rosy Raisa. — Koncert rozpocznie się o godz. 2:30 po południu.

RADA PRAKTYCZNA



Pewna gospodyni proponuje, aby zamiast obrywać kukurydzę z szyszki, użyć małej szatkownicy.

Przedślubna Zabawa Panny Wrzesińskiej.

We wtorek wieczorem, dnia 17-go października, odbyła się przedślubna zabawa panny Heleny Wrzesińskiej, w sali „Oaza." Zabawa ta została urządzona staraniem krewnych i przyjaciół panny Wrzesińskiej, która niebawem wstępuje w związek małżeński z p. Ludwikiem Wallenberg. Panna Helena jest córką Leona i Klary Wrzesińskich, starych osadników Jadwigowa, którzy przeprowadzili się do dzielnicy Belmont Garden i należą do parafji św. Wiatora. Wuj panny Heleny, p. J. Saltis i panna Julja Saltis przygrywali do tańca.

W zabawie tej wzięły udział następujące panie: K. Wrzesińska, A. Saltis, K. Sciborska, R. Schumacher, S. Harding, H. Kaczmarek, M. Malinowska, M. Lipke, M. Lewandowska, K. Kiedrowska, B. Pofelska, Irena Kubicka, T. Filmore, W. Buszka, B. Smith, F. La Bandt, C. Freiboth, G. Grass, M. Kamińska, Stroch, Muchula, Soberajska, K. Job oraz M. Wrzesińska, M. Majewska, V. Kaczmarek, G. Malinowska, E. Wallenberg, Ed. Schumacher, H. Sciborski, C. Schumacher, J. Wolf, A. Zarzycka, H. LaBandt, C. Black, C. Wróbel, S. Wróbel, A. Cholewińska, W. Rakin, E. Bielana, B. Bielawski, T. Cerklewska, F. Piotrowska, K. Mastaj, F. Paliwoda, M. Górska, B. Przybylska, S. Stachurska, R. Przybylska, C. Tobias, T. Szczepańska, M. Tobias, H. Tobias, S. Tobias, J. Tobias, I. Jacks, E. Lukas, H. Stroh, C. Odelius, H. Kazubowska, T. Litoborska, I. Litoborska i wiele innych.

ZE SZCZEPANOWA.

Odbywa się na Szczepanowie bazar, w sali parafjalnej na korzyść parafji. Dalszy ciąg odbędzie się w najbliższą niedzielę. Kto jeszcze nie był a chciałby zabawić się w kółku przyjaciół i znajomych, a przytem groszem swoim dopomóc biednej parafji szczepanowskiej, niech przyjdzie ,a będzie mile widziany i po staropolsku ugoszczony.



WYGODNA DOMOWA SUKIENKA.

Anne Adams Modełko 2541.

Zamówić można tylko w wielkościach 36, 38, 40, 42, 44, 46, 48, 50. Na wielkość 36 potrzeba 3¼ jarda 39 calowej materji, także 3½ jarda taśmy do obszycia.

NADZWYCZAJ MODNY „ENSEMBLE."

Modełko 603.

Nabyć można w wielkościach 14, 16, 18, 20 lat. 36, 38, 40 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅛ jarda 54 calowej materji ½ jarda 39 calowej kontrastowej materji, na sukienkę, także 2⅝ jarda 54 calowej materji na płaszcz.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division Street, Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr............

Wielkość....................................

Imię i Nazwisko..............................

Adres..

Miasto........................Stan..............

Złożono Zwłoki ś. p. Ks. Józefa Pajkowskiego Na Wieczny Spoczynek.

Liczny Udział Duchowieństwa i Parafjan.

J. E. Biskup Sheil Udzielił Zmarłemu Generalnej Absolucji.

Jak smutne, pełne boleści, utrapień i kłopotów były ostatnie lata, a względnie ostatnie dni życia doczesnego, ś. p. ks. Józefa Pajkowskiego, takim był wczorajszy dzień jego pogrzebu. Chłodny i ponury zdawało się, iż cała przyroda zasmuciła się po zgonie tego kapłana, Polaka, proboszcza parafji św. Salomei w Kensington.

Od środy zwłoki zmarłego sługi Bożego złożone w trumnie na katafalku wśród płonących świec, spoczywały w kościele, przed tym ołtarzem u stóp którego kapłan ten tylekrotnie odprawiał Przenajśw. Ofiarę Mszy św.

Celebransem w smutnym obrządku eksportacyjnym w środę po południu był ks. Ferdynand Ścieszka z Janowa. Przez cały wieczór do późnej nocy długi korowód starszych i młodszych przesunął się koło trumny, ażeby po raz ostatni spojrzeć na zastygłe oblicze kapłana Chrystusowego. Wczoraj począwszy o godzinie 10ej rano, zjechali się licznie kapłani z bliska i zdaleka by zmarłemu współbratu oddać ostatnią chrześcijańską, ziemską przysługę. Odśpiewali Wigilje, poczem odprawione zostały trzy Msze św. za duszę ś. p. ks. Józefa Pajkowskiego. Przy głównym ołtarzu mszę św. celebrował ks. Ludwik Grudziński, proboszcz parafji św. Jana Bożego, w asystencji ks. Piotra H. Pyterka, prob. z Helenowa jako djakona i ks. Ignacego Renklewskiego, prob. parafji św. Zuzanny z Harvey, Ill. jako subdjakona. Przy bocznych ołtarzach ciche msze św. jednocześnie odprawiali: ks. Edward Schuster i ks. Franciszek Modrzeński. Podczas nabożeństwa śpiewali panowie organiści, a na organach przygrywał pan Antoni Wiedeman z Barbarowa. Ułani im. Tadeusza Kościuszki p. o. św. Salomei pełnili straż honorową przy trumnie zmarłego kapłana. Po nabożeństwie, absolucji generalnej zmarłemu kapłanowi udzielił J. E. ks. biskup Sheil, D. D., poczem wzruszającą egzortę wygłosił ks. Jan Peterson.

PRZEMÓWIENIE KS. JANA PETERSONA.

Kaznodzieja rozpoczął swoje przemówienie według cytatu słów Pisma św.: „Przełożem przestał i odmówiło serce moje więcej pracować pod słońcem". Poczem mówił następująco: Umilkły usta, które głosiły słowo Boże; opadły ręce, które błogosławiły, piastowały Jezusa, a innym pociechę przynosiły; przestało bić serce szlachetne, dobre, ofiarne, serce kapłana, sługi Bożego. Ś. p. Ks. Józef Pajkowski już więcej pracować nie będzie pod słońcem, a do nas zebranych w smutku i żałobie wokoło jego trumny już więcej nie przemówi i nie odezwie się. Atoli w nagrodę za jego wielkie serce i za życie pełne zasług, z tej cichej jego trumny wznoszą się jakoby echem słowa, które napisał przy schyłku teusza: „Potykaniem dobrem swego życia, Paweł do Tymopotykałem się, zawodum dokonał, wiarem zachował. Na ostatek odłożon mi jest wieniec sprawiedliwości, który mi odda Pan sędzia sprawiedliwy w on dzień, a nie tylko mnie, ale i tym, którzy miłują przyjście jego". Życie i działalność tego kapłana zmarłego nie dają objąć w przemowie jednej, ani też jest to łatwem ocenić jego długie lata pracy, poświęcenia, cierpień i trudów poniesionych dla Boga, dla kościoła, dla społeczeństwa. Ś. p. ks. Józef Pajkowski urodził się w Polsce przed 54 laty. Wychowała go najpierw w domu pobożna matka Polka i dobry ojciec katolik. Dla tych rodziców jeszcze żyjących i tu obecnych, było wielką radością ze swego najstarszego syna, iż pierwsze ich dziecko mogli poświęcić służbie Bożej i ludowi polskiemu. Wychodząc z zacnej na wskroś chrześcijańskiej rodziny, wyniósł z domu te piękne zalety serca, które potem jednały serca wszystkich którzy znali i mieli z nim styczność. Lata, które spędził na ławach szkolnych i seminaryjnych były jednem przygotowaniem duszy i umysłu do tego szczytnego powołania kapłańskiego do którego go Pan Bóg wyznaczył sobie. Wyświęcony na kapłana przed 30tu laty pełnił obowiązki wikarego w parafjach św. Wojciecha i św. Anny. Był proboszczem parafji św. Franciszka z Asyżu od roku 1909 do roku 1915, a od tego czasu do samej śmierci pełnił obowiązki proboszcza w tutejszej parafji św. Salomei. W długim tym okresie czasu iluż to koił dusz cierpiących, iluż smutnych pocieszył, iluż błądzących skierował na drogę dobrą, iluż to dusz cierpiących w trybunale pokuty rozgrzeszał, ochrzcił, pobłogosławił na drogę życia małżeńskiego i utorował na drogę wieczności, ileż to razy stawał przed ołtarzem Pana by mu składać Najśw. Ofiarę dla ludu i dla siebie, jak to czynił kilka dni przed śmiercią swoją. A jego praca w szkole, w towarzystwach i w gronie młodzieży to tylko Pan Bóg policzy, oceni i wynagrodzi. A wytrwał ten kapłan jako żołnierz na straży do samego końca. Chciał i pragnął jeszcze pobudować szkołę nową dla wygody dziatwy tutejszej, pragnął zostawić miejsce obszerniejsze na zebrania młodzieży i starszych, lecz nie doczekał się tej pracy. Śmierć nieubłagana, nie zważa na wiek, na stan lub stanowiska w życiu, na prace zerwaną, niedokończoną, nie pomnąc na łzy matki i ojca, boleść braci i siostry, wyciągnęła dłoń zimną i przerwała pasmo jego życia. Posiliwszy się Sakramentami śś. opuścił nas i podążył do wieczności. Wszędzie gdziekolwiek duszpasterzował, zjednał sobie przyjaciół tak wśród duchowieństwa jak i osób świeckich, bo wszystkich pociągała do niego dobroć jego serca życzliwa.

Ś.p. ks. Pajkowski, każdy z nas tu obecnych poznał, żeś był mężem wielkiego serca, że całą twą pracę kapłańską cechowała dobroć serca, żeś zawsze miłością otaczał ten lud powierzony twej opiece. Smutno i bolesno jest twoim rodzicom i rodzinie twojej dzisiaj gdy odchodzisz od nich, ukochany ich synu i bracie. Tak moi drodzy.— Niechże będzie dla was pociechą i ulgą w żalu, że ks. P. był kapłanem według serca Jezusa i Marji, on nie ukrzywdził nikogo w życiu. Tyś o nikiem źle nie powiedział, przeciwnie, lubiłeś dobrze czynić, umiałeś dobrze czynić i żywiłeś w swem sercu życzliwość i pobłażliwość dla innych, nie opuściła go pogoda i spokój nawet w chwilach dlań ciężkich. Jego dobre serce umiało przebaczać, zapominał rychło i gotów był zawsze dobrem za złe odpłacić, bo w jego sercu zawziętości nie było. Jako kapłan Chrystusowy on zapominał o sobie a myślał i żył dla innych, dla kościoła, dla parafji swojej, dla społeczeństwa.

Żegnamy cię więc ks. Pajkowski, konfratrze, sługo Boży, kapłanie. Niechże Chrystus Jezus przyjmie cię, niechże miłością swoją wynagrodzi cię za tę miłość, którąś się zawsze rządził za życia. Niechże Boski Mistrz sercem za serce ci odpłaci, niechże to serce twoje rozweseli się w Bogu żywym. — Niechże Bóg nie pamięta ułomności twoich, bo któż jest bez grzechu, lecz w miłosierdziu swojem niech je przebaczy, niech przyjmie duszę twą do pokoju wiecznego, niech udarzy ją światłością wiekuistą.

Po przemówieniu tak pięknem i wzruszającem, nastąpiło wyprowadzenie zwłok zmarłego kapłana do czekającego karawanu. Ceremonji tej dopełnił ks. prałat Jan Mielcarek, proboszcz parafji św. Marji Magdaleny. Potem nastąpiła dłuższa przerwa. Duchowieństwo udało się na przekąskę a wmiędzyczasie pogrzebowy p. Pisarski sformował orszak żałobny. Z górą 150 automobilów ruszyło w drogę na cmentarz św. Wojciecha pod eskortą policji motocyklowej.

Już było po drugiej godzinie po południu jak orszak żałobny stanął na cmentarzu przed otwartą mogiłą. Na parceli familijnej ks. Edward Schuster odprawił ostatnie ceremonje pogrzebowe, poczem po odśpiewaniu „Witaj Królowo" i po pomodleniu się za duszę ś. p. ks. Józefa Pajkowskiego trumnę spuszczono do grobu i zasypano ziemią. Między innymi w pogrzebie brali udział p. Stefan Tyrakowski z żoną, p .Piotr Rostenkowski ,p. Furman z South Chicago, kapitan Józef Pałczyński, p. Stanisław Jaskólski i p. Andrzej Brodziński z Wojciechowa i wielu innych.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza córka nasza i siostra moja

Ś. P.

PATRYCJA JANINA OCHAŁEK

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, dnia 18go października, 1933 roku, o godzinie 6:55 rano, przeżywszy lat 2 i 5 miesięcy.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21-go października, o godzinie 7:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1449 W. Huron ul., do kościoła św. Młodzianków, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Józef i Stanisława Ochałek, rodzice; **Filomena,** siostra; **Franciszek i Agnieszka Chrobak i Anna Ochałek,** dziaduś i babusie; **Anna Stęgowska i Józef La Corcia,** chrzestni rodzice, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się H. Pinkos, 1481 W. Superior ulica. Telefon Haymarket 0254. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza

Ś. P.

ANTONINA IGNACZAK

po krótkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 18-go października, o godzinie 1:30 po południu, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go października, o godzinie 9tej rano, z domu żałoby, p. nr. 5311 Henderson ulica, do kościoła św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w smutku pogrążeni:

Wanda, Bernard, Antoni, Jan i Hieronim, dzieci; **Franciszek Kamiński,** zięć; **Juljan Grasylda,** brat i bratowa; **Czesław Loretta i LeRoy,** wnuki i wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się L. C. Kawcziński. Telefon Humboldt 5534. 20

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

EDWARD UCKIEWICZ

członek Towarzystwa św. Walentego grupa 331 Z. P. R. K., po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 19go października, 1933 roku, o godzinie 1:30 po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1822 West 18ta ulica, do kościoła św. Wojciecha, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Barbara, żona; **Aniela Soboń, Bronisława Kowąsz i Helena Kaczmarek,** córki; **Jan Soboń, Wojciech Kowasz i Władysław Kaczmarek,** zięciowie; **Jan,** brat; **Eugenja Czeraszko,** siostra; **Józef,** szwagier; **Konstanty i Wiktorja Uckiewicz,** bratanki; wnuki i wnuczki wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Stanisław Bafia, 1810 W. 18ta ulica. Telefon Canal 2298.

Prosimy nie nadsyłać kwiatów. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec i dziaduś nasz

Ś. P.

JULJAN SOJKA

po krótkiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 18go października, 1933 roku, o godzinie 10:30 wieczorem, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go października, o godzinie 8:00 rano, z domu żałoby, p. nr. 1744 Keenon ulica, do kościoła Św. Stanisława Kostki, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Juljanna Sojka, żona; **Zofja, Władysława, Franciszka, Czesław i Klara,** dzieci; **Stefan Jotka, Wacław Kurkiewicz, Jan Metelski i Józef Maciarowski,** zięciowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Poliński i Syn. Telefon Brunswick 0815.

IN MEMORIAM

Donosimy wszystkim krewnym i znajomym, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej żony mojej, matki i babci naszej,

Ś. P.

ANTONINY WINIECKIEJ

będzie odprawiona żałobna Msza św. w sobotę, dnia 21go października, o godzinie 8ej rano w kościele św. Alojzego.

Rok już upłynął jakieś powieki
Żono i matko nasza kochana.
Zamknęła na wieki.
Śmierć cię zabrała, rozłączył nas los srogi,
Jednak tyś nigdy nie zapomniana matko nasza ukochana.
Zawsze wspominamy o tobie.
Smutno nam bez ciebie.
Lecz mamy nadzieję, że da Bóg zobaczyć cię w niebie.

O współudział w nabożeństwie zaprasza

Rodzina.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza siostra nasza, ś. p.

Siostra Marja Joanna

(ELZBIETA KOBIEROWSKA)

pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1933 roku, o 2:40 po południu, przeżywszy lat 51, w zakonie 31.

Eksportacja zwłok ze Szpitala Matki Bożej z Nazaretu do kościoła św. Wojciecha w piątek, 20go października, o 4ej po południu.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 21go października, o godzinie 9tej, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w żalu pogrążone:

Siostry Najśw. Rodziny z Nazaretu.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka, siostra i babcia nasza,

Ś. P.

PELAGJA PAWŁOWSKA

(z domu Adamkiewicz)

Członkini Tow. Seweryny Duchińskiej, grupa 18 Z. P. w Am. po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona Św. Sakramentami, dnia 16go października, 1933 r. o godzinie 5ej po południu, w podeszłym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 21go października, o godzinie 11ej rano, z domu żałoby pnr. 2834 N. Sawyer Ave. do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Eugenja i Łucja, córki; **Kazimierz i Stanisław,** synowie; **Stanisław, Adamkiewicz i Teofil Adamkiewicz,** bracia; **Prakseda Zielezińska,** siostra; **Wanda Krenc, Marta Piasecka, Natalja Andrzejewska,** siostry w Polsce; **Wojciech Zieleziński i Ksawery Swiecinski,** szwagrowie; **Michał Krenc, Bronisław Piasecki i Bolesław Andrzejewski,** szwagrowie w Polsce; **Aniela Pawłowska,** synowa; **Wiktorja Adamkiewicz,** bratowa; **Stefan Pawłowski,** wnuczek i **Irenka Pawłowska,** wnuczka, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się Józef Makarski, 1123 Noble ul. Telefon Armitage 1921.

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza

Ś. P.

ANNA WONS

członkini Bractwa Niewiast Różańca Św. 8ma Róża, przy parafji św. Konstancji, Towarzystwa św. Jacka nr. 19 Z. P. R. K., Związku Polek grupa 17ta, po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 20go października, 1933 roku, o godzinie 5:35 rano, przeżywszy lat 61.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 23go października, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby p. nr. 5621 Higgins Ave., do kościoła św. Konstancji, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

Rozalja, Anna, Cecylja, Jadwiga i Gertruda, córki: **Edward, Grzegorz, Jan i Florjan,** synowie: **Jan McCauley, Jan Metza, Stanisław Werner, Karol Traub i Jan Vician,** zięciowie; **Julja, Anna i Zofja,** synowe; **Monika Borowicz, Franciszka Wons i Florentyna Wons,** bratowe; **Franciszek Borowicz i Paweł Wons,** szwagrowie; wnuki i wnuczki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Józef F. Kowaczek, Telefon Kildare 3800. 21

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza matka i babcia nasza,

Ś. P.

MARJA ZAWORSKA

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 19go października, 1933 roku, o godzinie 10:05 wieczorem, w podeszłym wieku.

Dom żałoby pnr. 2917 Bonfield ulica.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążone:

Dzieci.

Pogrzebowy W. M. Pomierski, Telefon Boulevard 4421.

PRACA

KLERKA DO APTEKI

Potrzeba mężczyzny z niezwykłą zdolnością sprzedawania. Musi być registrowany w stanie Illinois i władać językiem polskim. Zgłosić się do biura pracy na 7-mem piętrze

The FAIR,
STATE, ADAMS I DEARBORN.

RODZICE, dajcie wyuczyć swe córki fachu. Szycie sukien, krój i szycie na ręcznej parowej maszynie ofiarują jej najlepszą sposobność zarobku. Chicago School, 323 S. Franklin ul., telefon Webster 3553. xxx

POTRZEBA krawca musi być pierwszorzędny do ogólnej kostumerskiej roboty. 2525 W. 63cia ulica. Prospect 9511. 21

POTRZEBA dziewczyny do drobnej domowej roboty i zajęcia się dziećmi. Zgłaszać się natychmiast. 3319 George ul. 20

PRAWDZIWA sposobność dla sprzedawaczy, pełen lub część czasu, reprezentując odpowiedzialną firmę finansową. Nie jest asekuracyją, ale doświadczenie asekuracyjne pomoże.— Zgłaszać się: Rockwood, Victory 3622 po umowę. 20

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej i odpowiadania telefonu. 1632 N. Damen Ave., 1-sze, z tyłu. 21

POTRZEBA doświadczonego wyrabiacza damskich „overnight case." Atlas Leather Co., 1528 Armitage Ave. 20

PLAJŚCIARZ, doświadczony. Wszelkie reperacje po umiarkowanej cenie. Berkshire 5906.

POTRZEBA dziewczyny do domowej roboty. Perlman, 1939 Crystal ul.

PIEKARNIA do wynajęcia w najbardziej ożywionym byznesowym dystrykcie, przy dużej buczerni i łańcuchowej groserni jedyna w okolicy, piękny sklep, 4 pokoje w tyle, gorącą wodą ogrzewanie, murowany piec, rent tylko $65.00 miesięcznie. Zgłaszać się 3002 W. 41sza ul., w groserni. 21

POTRZEBA kobiety do 2 szkolnych dzieci za miastem. $4—$5. Pisać do: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division ul., pod literą O.

POTRZEBA dziewczyny lub niewiasty do pracy domowej. Linn, 1662 So. Clifton Park Ave.

POTRZEBA człowieka do pracy na farmie. 1930 N. Crawford Ave.

POTRZEBA do pomocy matce, dobry dom i zapłata. 3315 W. 19ta ul., 1szy apartament.

PRACA

POTRZEBA dziewczyny do lekkiej pracy domowej. Pokój, wikt i zapłata. Ross, 1867 S. Central Park Ave. Rockwell 0467.

KOBIETA poszukuje domowej pracy. 941 W. Chicago Ave. Tel. Monroe 6928. 21

POTRZEBA doświadczonej gospodyni do rodziny w Rogers Park. Niema małych dzieci. Informacja udzielona na 2-giem piętrze w tyle. 2326 Augusta Blvd., pani Kovalchuk.

POTRZEBA mężczyznę do czyszczenia w piekarni, także dobrego piekarza do ciast, 5415 Higgins Ave. 5900 na zachód na Milwaukee ave.

POTRZEBA szewca albo wynajmę 2945 Throop ul., narożnik 29ej. 21

POTRZEBA kobiety do domowej pracy, 2945 Throop ulica, narożnik 29ej. 21

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, $4.00 tygodniowo, — Telefon Van Buren 5121.

PIEKARZ szuka pracy, chleb, rolls, biscuits. Spaulding 5983.

POTRZEBA krawca, starszego mężczyznę, stała praca. 501 No. Avers Ave.

POTRZEBA 18-letniej dziewczyny do pomocy matce, $7.00 tygodniowo. Fischer, 6413 Glenwood ave. 21

POTRZEBA piekarza na chleb i słodkie bułki. 4544 So. Kedzie Ave.

Drobne Ogłoszenia

POSZUKIWANIA

POSZUKUJĘ przyjaciół lub rodzinę Sam'a Kaczorowski, który pracował pnr. 1816 N. California Ave., w "junkshop", który zmarł w Szpitalu Powiatowem, dnia 18-go października. Informacje udzielone w "County Morgue."

ROZMAITE

SAMOTNY balwierz poszukuje pracy w Chicago lub poza miastem. Robota gwarantowana. Pisać do Dziennika Chicagoskiego, 1455 W. Division ul., pod literą N.

MALOWANIE i papierowanie, $2 pokój. Telefon Spaulding 7896. 20

POŻYCZKI

POTRZEBA $6,000 na pierwszy morgecz na 12 mieszkaniowy budynek w okolicy Logan Square, do spłacenia do starego morgeczu w sumie $20,000. Po bliższe informacje telefonować po 5ej wieczorem lub przed 10tą rano. Belmont 2831. 21

DO WYNAJĘCIA

DO WYNAJĘCIA 6 pokojowe mieszkanie, 2gie piętro. Piecem ogrzewanie. Gorąca woda dziennie. 1640 N. Leavitt ulica. 20

8 POKOI do wynajęcia $25.00. 2442 W. Chicago Ave. 20

PORTAGE Park 6 pokoi do wynajęcia. Telefon Pensacola 7547. 20

OSOBNE, ogrzewane pokoje, można gotować, telefon, wanna do użytku, $2 i wyżej. 543 N. Ashland Ave. 14-16-20-21-23

6 WIDNE nowoczesne pokoje, furnesem ogrzewane $22. — 3411 N. Kenton ave. 18-20-21

NOWOCZESNE 4 pokoje, piecem ogrzewane, gorąca woda, 2 sypialnie, $15; 5 pokoi parą ogrzewane, $35. — 2103 N. Western Ave. 21

3—4 POKOJE od $6 do $10, miesiąc darmo. 1209 W. Chicago Ave., 3cie piętro.

MIESZKANIE w górze $12.00. 2020 Armitage Ave. Brunswick 8860. 21

AVONDALE, 4 pokojowe mieszkanie do wynajęcia, piecem ogrzewane. — 3129 Davlin Court. 21

POTRZEBA na mieszkanie, $1 tygodniowo. 1274 Augusta ul.

POKOJ i kuchnia umeblowane, parą ogrzewane, tanio. 1562 N. Damen Ave. 21

DO Wynajęcia umeblowany pokój dla pana lub 2 pokoje dla małżeństwa, z wanną i można gotować. 1901 W. North Ave., w groserni. 21

4 POKOJE do wynajęcia, blisko szkoły i kościoła, $12. — 3053 W. 22-ga ulica.

DO Wynajęcia 4—5—5 pokojowe widne mieszkania, ogrzewane, w narożnikowym budynku, w pięknej okolicy, właściciel odda za pół ceny wartości, za $20.00. — 446 N. Le Claire Ave. i 5109 W. Ferdinand ul.

DO Wynajęcia skład i 3 pokojowe mieszkanie. 1437 Dickson ul. 21

SKŁAD na buczernię i grosernię, z 4 pokojami do wynajęcia, także 6 i 4 pokoje do wynajęcia za $10—$16. 2165 N. Oakley Ave. 21

4 POKOJE nowoczesne wynajmę, słoneczny parlor, trzecie piętro $16.00. 4 pokoje na pierwszem z tyłu z wanną $7.00, blok od Humboldt parku. 2711 Haddon Ave. 21

5 DUŻYCH pokoi do wynajęcia, widne, czyste, 2gie piętro. 2118 No. Oakley Ave. 21

DO Wynajęcia 4 pokoje, wanna i umywalnia, front na 2giem. 1334 Holt ulica.

DO Wynajęcia skład, dobra lokacja, obok narożnika, dobre dla krawca, piwiarnię, restaurację, „beauty parlor" itp. 1077 N. Western Ave.

4 WIDNE ładne pokoje do wynajęcia, na drugiem, z frontu, tanio, dla dobrej familji.. 1838 Augusta blvd.

CZTERY pokoje do wynajęcia, tanio. 1336 Chapin ulica, front.

OGRZEWANY pokój do wynajęcia u bezdzietnej rodziny. Rekomendacje wymagane. 1362 N. Lincoln ul. 3cie piętro.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje na 3giem, piecem ogrzewane, tanio. 2550 Augusta Blvd. 21

4 POKOJOWE mieszkanie, z dębowem jasnem wykończeniem, w dobrej okolicy, do wynajęcia po przystępnej cenie. 1255 N. Harding Ave.

DO WYNAJĘCIA 4 pokoje, oszklona weranda, tanio, 1120 N. Richmond ul. 21

POKÓJ do wynajęcia dla jednego lub dwóch kolegów. 2gie piętro, 1928 Potomac Ave.

KUPNO I SPRZEDAŻ

ROZMAITE

NA SPRZEDAŻ 9 stalowych "gulley" „pool tables," w A-1 kondycji. — Za ..... Bruno, Lafayette 5683. 4889 Archer Ave. 21

NA SPRZEDAŻ nowe urządzenie do buczerni, za połowę ceny. 904 W. Madison ulica, Oak Park, Ill. Tel. Euclid 465. 21

BECZKI do wina na sprzedaż i jedna prasa. 1816 W. Armitage Ave. 21

NA SPRZEDAŻ maszyny szewskie. 3744 Diversey Ave. 21

WSZYSTKIE urządzenia do groserni i buczerni na sprzedaż tanio lub wynajmę. 906 N. Damen Ave. 21

AUTOMOBILE

"TOWN TRUCK Rodihoist" na sprzedaż w dobrym porządku $95.00. 5245 So. Fairfield Ave. 21

1 TONNOWY trok Chevrolet na sprzedaż, lub zamienię na pasażerską maszynę. 1539 Cornell ul. 21

"FLAT" ciężarówka, ½ "body", na sprzedaż tanio. 1455 W. Walton ul.

NA SPRZEDAŻ automobile 1928 Diana 8 Coupe z "rumble" siedzeniem, "side-mounts" ogrzewacz i wiele innych "extras". Sprzedam za $95, 3353 Milwaukee Ave. Avenue 3855. 21

Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"

INTERESA

BALWIERNIA na sprzedaż z powodu wyjazdu. Zgłosić się pnr. 2329 N. Oakley Ave. 21

GROSERNIA na sprzedaż całkiem urządzona. Prawdziwy bargain. Muszę sprzedać z powodu choroby. 4554 S. Rockwell ulica. 20

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Niema konkurencji w 2 blokach. Kto chce kupić może przyjść i zobaczyć. Sprzedaję z powodu nieszczęśliwego wypadku. 1656 N. Keeler ul. 21

PIEKARNIA na sprzedaż. Telefonować Prospect 9677. 21

NA SPRZEDAŻ grosernia z urządzeniem, lub „cash register" i wagi. — Belmont 6576. 21

GROSERNIA i buczernia na sprzedaż z ważnej przyczyny. Brunswick 5776. 11-13-14-18-20-21

Z POWODU innego interesu muszę sprzedać pierwszorzędną buczernię. nowe urządzenie, dobry interes. 2300 N. Western Ave. 21

UWAGA KRAWCY

Sprzedam albo do wynajęcia zakład krawiecki „czyszczenia, stare wyrobione miejsce, ogrzewane, $25. miesięcznie. 5802 Higgins Ave. 21

BALWIERNIA, 2 krzesłowa, na sprzedaż. 1843 N. California Ave. 23

BUCZERNIA i grosernia na sprzedaż. Tel. Berkshire 5277. 21

NA SPRZEDAŻ grosernia i buczernia. 3646 Belmont ave. 21

PIEKARNIA do wynajęcia z mieszkaniem i urządzeniem. 1227 Cornell ulica. 21

GROSERNIA jedna w bloku, zamienię. Sprzedam z małą wpłatą, z budynkiem albo osobno, jest urządzenie na buczernię. Irving 3435. 21

GROSERNIA i buczernia musi być sprzedana. Dobry interes. Niema konkurencji. Sprzedam bardzo tanio. — Canal 8518. 21

KUPNO I SPRZEDAŻ

RZECZY DOMOWE

ELEKTRYCZNE LODOWNIE
Wysprzedajemy wszystkie 1933 okazy ze sklepu, po najniższych cenach. — 2665 Milwaukee Ave. Otwarte wieczorami. xxx

SPRZEDAM cały garnitur do 4 pokoi, włączając $40 "Majestic" 34 radjo, piece, łóżka itp. za $75. 1702 Wabansia Ave., 2-gie, z tyłu. 21

$578. ZE 4 POKOI meble zabrane, muszę sprzedać za resztę długu $179. Garnitury do sypialni, jadalni, mieszkalnego pokoju i kuchni. Sprzedam razem lub osobno. 1000 Milwaukee Ave. 31

NA SPRZEDAŻ rzeczy domowe, piece, garnitury do sypialni, jak nowe. Bargain. Armitage 6147.

NA SPRZEDAŻ piec kuchenny 2 kółka na węgiel, 4 na gaz. 716 Temple ulica. 21

„HOT BLAST" i ogrzewacze na sprzedaż. Dobre na salon. Dużej wielkości. 1455 W. Walton ul.

4 POKOJE do wynajęcia na 1szym z tyłu, piecem ogrzewane, bardzo tanio. Ładne jasne wykończenie. 1328 No. Campbell ave.

Czytajcie Dziennik Chicagoski

LOTY I FARMY

FARMA 200 akrów, kosztowała $20,000, teraz $8,000, bez długu, $2,000 wpłaty. Duży inwentarz. 2147 Webster ave,, farmer.

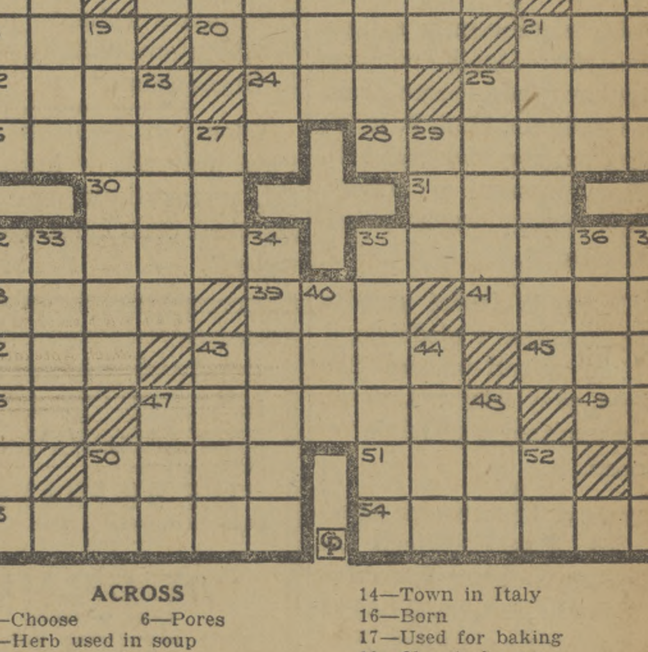
DOMY I ZAMIANA

NA SPRZEDAŻ 2 piętrowy dom, 4 pokojowe mieszkania, w polskiej okolicy, blisko kościoła, sprzedam za połowę ceny. Wiadomość 2724 W. 51szy Place. 7.13.14.20.21.27

NOWY 7 pokojowy murowany bungalow, $5,000 oszklona weranda do spania, gorącą wodą ogrzewanie, garaż. Publiczna i parafjalna szkoła. Od 1ej do 5tej. 6416 N. New England Ave. Tel. Franklin 6576. 21

ZAMIENIĘ 2 po 4 drewniany, niema morgeczu, na bungalow, przyjmę morgecz. — Zamienię farmę dobrą, 80 akrów, bez długu, z inwentarzem i zbiorem na dom. 1237 N. Damen Ave. blisko Division, B. Krzywda. 21

TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



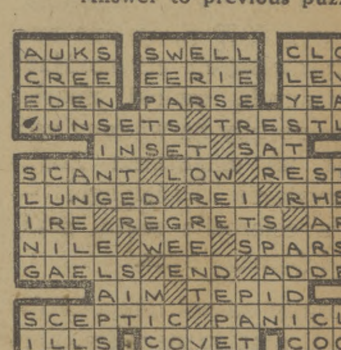
ACROSS

1—Choose
6—Pores
11—Herb used in soup
12—Rent
13—Egyptian god
15—Serious
17—Either, else
18—Colloquial Irish exclamation
20—Coffins
21—Fifty-six (Roman)
22—Pertaining to the mouth
24—Bog
25—Viewed
26—Oriental dish of meat and rice
28—Egyptian monument
30—Unclose
31—As you say
32—Machine
35—They go off or out
38—Digits
39—Supply with strength
41—Arguments in favor of
42—Barbarian
43—Home of monks
45—Sooner than
46—Within
47—Wise sayings
49—By
50—The dye indigo
51—Quietude
53—Scoundrel pest (Hebrew)
54—Seek laboriously or blindly

DOWN

1—Harsh sound
2—Behold
3—Derive
4—Sour apple
5—Duty
6—After ends
7—Agitate
8—A worthless leaving
9—Personal pronoun
10—Reed-pipe
14—Town in Italy
16—Born
17—Used for baking
19—Chemical group
21—Spare time
23—Stone
25—Domestic animal
27—Bog
29—Sacred vessel
32—Moral science
33—Part of speech
34—Preserve
35—Administered extreme unction to
36—Girl's name
37—Bloodsucking fly
40—Primer
43—Covering of a seed
44—Period of time
47—Unit
48—Point of compass
50—Exclamation
52—Editor (abbr.)

Answer to previous puzzle



Z TOWN OF LAKE

Tow. Kadetów Tad. Kościuszki, gr. 1689 Z. N. P. przygotowuje wspaniały pochód po ulicach dzielnicy Town of Lake, który odbędzie się w niedzielę, 22go paźdz., br., z okazji poświęcenia i rozwinięcia sztandaru harcerskiego drużyny przy tem towarzystwie.

Zbiórka o godz. 1:30 po południu w sali Kościuszki, 48ma i S. Wood ul., skąd pochód wyruszy do kościoła Najsłodszego Serca Jezusa. Pochód sformowany będzie następująco: 1. marszałek i sztandary, 2. dobosze i trębacze Gminy 55-ej Z. N. P., 3. Drużyny harcerskie, 4. Kapela Hallerczyków, 5. Posterunek Town of Lake P. L. W. A. i Legjon Pań przy temże posterunku, oraz Podhalanie miejscowych kół, 6. Reprezentanci Zarządu Centralnego oraz gmin i towarzystw i członkowie komitetu, 7. Sztandar Harcerski przy asyście innych sztandarów, 8. chrzestni sztandaru i publiczność.

Po nieszporach odbędzie się piękny program w sali Kościuszki, a po programie bal. Do udziału tak w wymarszu, jak i programie i zabawie zaprasza całą miejscową Polonję i wszystkie drużyny harcerskie. Komitet uroczystości.

*

Tow. Króla Jana III. Sobieskiego obchodzić będzie srebrny jubileusz swego istnienia i z tej okazji odbędzie się wieczorek z programem w niedzielę, dnia 5go listopada, w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48-ej i S. Paulina ul.

*

W kościele św. Jana Bożego odbył się przed kilku dniami ślub p. Tadeusza Szymańskiego, zam. pnr. 2019 W. Thomas ul., z panną Stanisławą Szykowną, zam. pnr. 1301 W. 49 ul.

*

Staraniem Osady 19ej Z. P. R. K. odbędzie się zabawa kostkowa i karciana w przyszłą niedzielę, dnia 22go b. m. w sali ob. Piotrowskiego, pnr. 4759 S. Throop ul. Zabawa rozpocznie się o godz. 2:30 po południu, po której nastąpi bal.

*

Srebrny jubileusz Tow. Polek św. Jadwigi, gr. 357 Z. P. R. K. w parafji św. Jana Bożego odbędzie się dnia 19go listopada. Przygotowania do tej uroczystości w toku.

*

Wczoraj rano z kościoła św. Jana Bożego odbył się pogrzeb ś. p. Mieczysława Ciesiałkiewicza, zam. pnr. 5325 S. Bishop ul. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych zwłoki zmarłego złożone zostały na cmentarzu św. Krzyża na parceli familijnej.

*

Dzisiaj wieczorem, w sali parafjalnej św. Józefa, odbędzie się regularne miesięczne posiedzenie Osady nr. 18 Z. P. R. K., na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie, gdyż sprawy ważne przyjdą pod obrady.

*

Tow. Dzwon Wolności urządza zabawę taneczną w niedzielę, d. 29go b. m. w sali im. Jul. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., począwszy o godzinie 7ej wieczorem.

*

Staraniem Posterunku Shermana, nr. 27go Polskiego Legjonu Armji Amerykańskiej, oraz Oddziału Pań, nr. 2 Legjonu Pań, odbędzie się jutro „Wesele Wiejskie" połączone z zabawą taneczną w sali J. Słowackiego, przy 48ej i S. Paulina ul., począwszy o godzinie 8ej wieczorem.

*

Pod egidą Tow. Białego Orła odbędzie się zabawa taneczna w niedzielę, dnia 5go listopada, w sali ob. Sikory, pnr. 4758 S. Marshfield ave.

*

Odbył się wczoraj rano z kościoła św. Jana Bożego pogrzeb ś. p. Stanisławy Witkowskiej, zam. pnr. 5010 S. Racine ave. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłej złożone zostały na wieczny spoczynek na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego. — Zmarła osierociła męża, sześć córek i jednego syna.

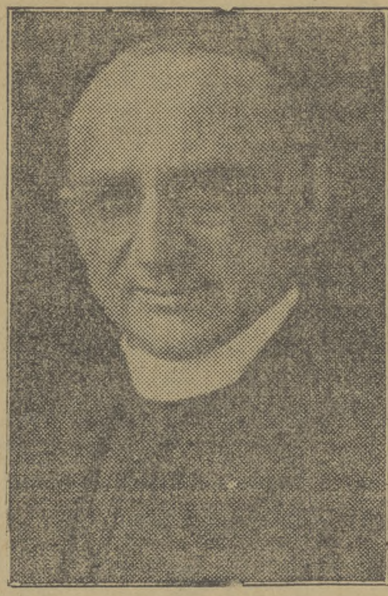
*

Dobrany zespół amatorów Kółka Dramatycznego im. Kaz. Brodzińskiego, odegra piękną sztukę ludową p. t. „Wesele u Witosa, w niedzielę dnia 29go października, w sali White City, pnr. 4759 S. Throop ul. o której później napiszemy.

*

W niedzielę, dnia 12go listopada, odbędzie się na Janowie piękna uroczystość wojskowa, o której później nieco napiszemy.

Wyjeżdża Do Washingtonu.



Ks. Jakób J. Organiściak.

Ks. Jakób J. Organiściak, pracujący obecnie w parafji Niepokalanego Pocz. N. M. P. w South Chicago, znany w kołach lotniczych, pisze nam co następuje: „Wyścigi aeroplanowe i balonowe w Chicago już są zapisane w historji Narodu Polskiego na Obczyźnie. Nasi lotnicy, zuchy polscy, p. kapitan Hynek i porucznik Barzyński, dokonali swego, przynosząc Polakom tu i Polsce samej chlubę nieocenioną z okazji otrzymania pierwszeństwa w lotach napowietrznych. Polska natenczas ma prawo zorganizowania wyścigów międzynarodowych balonowych na przyszły rok, zapraszając do tego inne kraje do wzięcia udziału w wyścigach w Polsce. Trzeba pomyśleć już o tem teraz i powziąć przygotowania do udziału ze strony Ameryki i Polonji tutejszej. Ja jako członek czynny Stowarzyszenia Narodowego Lotnictwa w Ameryce, biorąc udział w uroczystościach wyścigów aeroplanowych w Chicago, reprezentuję faktycznie naze Stowarzyszenie Lotnictwa t. zw. N. A. A. National Aeronautic Association of America, mogę najlepiej ocenić zwycięstwo w lotach napowietrznych, na powziętych przez p. Hynka i p. Burzyńskiego."

Dzisiaj i jutro odbywać się będzie narodowa konwencja w stolicy kraju Washingtonie, na której jestem delegatem. Wyjechałem wczoraj aeroplanem o godzinie 1ej po południu. — Rezultaty z wyborów nadeślę z Washingtonu później. — Ks. J. J. Organiściak."

Włos jest to cienka, rurkowata przysada w kształcie nitki, wyrastająca na różnych częściach ciała ludzkiego i zwierzęcego.

Z TRÓJCOWA

Dzień Związku Polek na bazarze Trójcowa odbył się ubiegłej środy. Lokalne grupy tejże organizacji miały swe liczne przedstawicielki. Ładnie zwłaszcza stawiły się Tow. św. Anny i Tow. św. Elżbiety.— W sali przyjęć przywitano reprezentantki zarządu centralnego w osobach pań dyrektorek Salomei Jachimowskiej i Antoniny Mussor, oraz sekretarki generalnej pani Wiktorji Łatwis.— Po krótkim programiku, w którym wystąpiła także panna Wanda Gogolewska, jedna z kandydatek w konteście popularności, udano się do sali bazarowej na zwiedzenie przeróżnych kiosków.

*

Sodalicja św. Teresy miała regularne posiedzenie we środę po nabożeństwie różańcowem. Po posiedzeniu towarzystwo całe udało się na bazar. W imieniu towarzystwa kasjerka, pani M. Grejczyk, wręczyła X. proboszczowi pięć dolarów na rzecz bazaru.

*

Liczną reprezentację na środowym wieczorze miała znana polska firma „Three Star Laundry." Miłej tej gromadzie gości przewodził dzielny syn właściciela, p. Hieronim Szeklucki. Ku wielkiej uciesze wszystkich uczestników przywieziono ze sobą młodego żywego byczka, którego rozlosowano na rzecz bazaru. Przy przekąsce w sali przyjęć w ożywionych przemówieniach podnoszono zasługi starszego pana Szekluckiego, który obecnie jest na kuracji w Arkansas i szczerze życzono mu rychłego powrotu do zdrowia. Oto niektórzy z obecnych: Edward Drost, Kazimierz Patelski, Emil Uliasz, Jan Tabor, Edward Niewierowski, Władysław Sledziński, Albert Kijak, Władysław Krusiński, Jan Daniel, Czesław Migała, Brunon Prokuski, Jan Dziedzic, Jan Rzepka, Karol Jankowski i Stanisław Dziedzic.

*

Główną premję wieczoru w sumie 15 dolarów otrzymał W. Kalaj, zamieszkały pnr. 1412 Elk Grove ul.

Kontest popularności kończy się wraz z bazarem w przyszłą niedzielę dnia 22go października. Termin na przyjmowanie głosów kontestowych naznaczony na godzinę 7mą tego wieczoru. Po tej godzinie nie będzie można stanowczo na żadną z kontestantek już głosować. Parafjanie, którzy mają bilety bazarowe a nie uiścili się jeszcze z należności za nie i głosów kontestowych temsamem nie otrzymali, powinni sprawę tę załatwić bezzwłocznie. Winni to uczynić już z samej sympatji i dobrej woli dla kontestantek, które się od nich pomocy spodziewają.

Bardzo zajęty jest obecnie komitet kontestu. Nie tylko liczenie głosów czas mu zabiera. Pracuje głównie nad stosownem uwieńczeniem tej imprezy kontestowej. Urządza w tydzień po bazarze w niedzielę d. 29go października wielki Bal Koronacyjny. Na balu tym nastąpi „koronacja" królowej Trójcowa, czyli tej panienki, która w konkursie wyszła zwycięsko, oraz wręczenie nagród kontestantkom. Afera ta zapowiada się świetnie. Odbędzie się w Kafeterji św. Trójcy. Wstęp będzie za biletami, które już można dostać u kontestantek i na plebanji.

*

Zbliża się zapowiedziana misja na Trójcowie. Rozpocznie się formalnie w sobotę wieczorem dnia 11go listopada, odbywać się będzie pod kierownictwem trzech Ojców Jezuitów. Potrwa zaś dwa tygodnie. — Pierwszy tydzień przeznaczony będzie dla niewiast i panien, a drugi dla mężczyzn i młodzieńców. Dziatwa szkolna także będzie miała swą misję, na którą uczęszczać mają nie tylko dzieci ze szkoły parafjalnej, ale też i dzieci ze szkoły publicznej. — Rodziców poinformuje się o czasie tej misji dla dzieci we właściwej chwili. Tymczasem Trójcowo całe modli się o pomyślność i błogosławieństwo Boże dla tej misji.

*

Jak już pewnie wiadomo parafjanom trójcowskim stacje drogi krzyżowej w kościele potrzebują bardzo odrestaurowania. Piękne, artystyczne odnowienie każdej takiej stacji kosztować będzie 15 dolarów. Poszukuje się więc na to chętnych ofiarodawców. Pierwszą sumę taką już złożyła panna Józefa Orłowska. Kto będzie następny?

Z WOJCIECHOWA.

W piątek, dnia 27go października, w sali parafjalnej, o godzinie 8ej wieczorem, odbędzie się posiedzenie Osady 47-mej Zjednoczenia P. R. K., na które wszyscy delegaci i delegatki są proszeni o przybycie.

*

Komitet bazaru zabrał się rączo do pracy przygotowawczej. Praca postępuje raźnym krokiem naprzód. Wszyscy członkowie komitetu starają się, ażeby bazar ten był pod każdym względem najpomyślniejszym. I będzie napewno, bo tam, gdzie jest dobra wola i szczera chęć, cudów dokonać można.

*

Odbył się z kościoła św. Wojciecha pogrzeb ś. p. Juljana Konopki. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych, zwłoki zmarłego pochowane zostały na cmentarzu Zmartwychwstania Pańskiego.

Szósty Morderca Skazany Na 199 Lat Więzienia.

Kenneth Rucknera, lat 29, którego uznano winnym zamordowania Leonarda Smith'a, murzyna, pracownika na stacji gazolinowej, wyrokiem sądu kryminalnego skazano wczoraj na 199 lat więzienia. Przesłuchy odbywały się w sądzie sędziego Benjamina P. Epsteina. Ława sędziów przysięgłych zamknięta była blisko godzinę w osobnym pokoju, poczem wyrok, skazujący mordercę na 199 lat więzienia został ogłoszony.

Russell McAtee, towarzysz skazanego na dożywocie, który brał udział w napadzie morderczym, został skazany tym samym wyrokiem na 60 lat więzienia. Ponowne przesłuchy w tej sprawie sędzia Epstein naznaczył na przyszły wtorek.

Wyrok wczorajszy, skazujący Rucknera na 199 lat więzienia, jest już szóstym tego rodzaju wyrokiem od czasu, kiedy sądy kryminalne przystąpiły do kampanji oczyszczenia miasta z kryminalistów i morderców przez nakładanie surowych kar. Morderca skazany na dożywocie, na podstawie parolowego kodeksu stanu Illinois, może być wypuszczony na wolność po 20 latach. Jeżeli jednak skazany jest na 199 lat, musi odsiedzieć w więzieniu 66 lat i ośm miesięcy, nim może skorzystać z prawa parolowego.

Trzeci wspólnik w napadzie morderczym na Smith'a jest 16 letni Edward Kandall, który udzielił prokuratorji stanowej wszelkich informacyj za przyrzeczenie, że ominie go surowa kara. Jeden po otrzymaniu zeznań Kandall'a, — prokurator Charles S. Dougherty oświadczył, iż zażąda dla niego takiej samej kary, jak dla zwykłego współwinnego dokonanego mordu.

NIE JEST GOŚCIEM.

Kasztankiewicza zredukowano. Nie mogąc znaleźć innego zajęcia, przyjął miejsce kelnera w bardzo podejrzanym barze nocnym. Pewnego razu spotyka tam swego byłego szefa:

— Tak pan nisko upadłeś, panie Kasztankiewicz — odzywa się do niego szef.

— Ja? — dziwi się Kasztankiewicz — przecie ja nie jestem tu gościem tylko kelnerem!

NASZE DZIECI.

Ciotka przyszła z wizytą. Mała Betty przygląda się jej uważnie, poczem podchodzi do niej ze zdecydowaną miną i oblizuje językiem suknię ciotki. Ogólne przerażenie. Ciotka pyta:

— Ależ dziecko, co to ma znaczyć?

— Mama ma rację, ciociu, twoja suknia jest naprawdę niesmaczna.